

SŁOWO

WILNO, Niedziela 23 lipca 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szptyckiego — A. Laszuk.
GLEBÓKI — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spolzd. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 4.
SZAROGÓW — M. Mindel, skład apt. ay.
WOŁOZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

WIELKI KIERMASZ WILEŃSKI

Targi Północne w Wilnie, zapowiadające się w tym roku weale ciekawie, zdaje się, znajdują wręcz właściwą drogę, prowadzącą do pięknego rozwoju.

Wyrażając się nieco śmiesznie i jałowych ambicji udawania targów międzynarodowych, lecz nie zniżając się do poziomu przygodnej imprezy, raczej charakteru rozrywkowego i obliczonej przedewszystkiem na zysk, — Targi Północne staną się w tym roku wielkim i niezmiernie ciekawym przeglądem sił gospodarczych naszych ziem.

Regionalny charakter Targów, zostanie wyraźnie zaakcentowany w wielu działach, z których na plan pierwszy niezawodnie wysunie się Wystawa Lniarska. Działy: lesny, rybny, pszczelarski, wykażą, jakimi rozporządzamy bogactwami i jakie mamy widoki na przyszłość.

Słowem, Targi Północne staną się teni, czem być właściwie powinny: wielkim kierzmaszem wileńskim, rozmiarami swemi o wiele przerastającym tradycyjne kierzmasze święte, organizacyjnie zaś najbardziej konsekwentnym, a wskutek tego szczególnie wartościowym.

Trzeba Targom nadać właściwe oblicze, — dopomóc w stawianiu pierwszych kroków, — a można mieć pewność, iż zaczną one rozwijać się i staną się coraz bardziej potrzebne, jak są potrzebne nam skromne kierzmasze przy kościołach.

Możliwość są wielkie, a nawet bardzo wielkie, — co prawda nie w znaczeniu możliwości terenowych: już teraz należy się zastanowić, jaki teren najbardziej się nadawał na Targi i mógł, jak we Lwowie, czy Poznaniu mieć charakter stałego miejsca, pozwalającego na wznoszenie trwałych budynków.

Ale to już inna rzecz. W roku bieżącym, a chyba i w przyszłym, będziemy jeszcze korzystali z pięknego ogrodu po-Bernardyńskiego, który ofiarnie znosi niewygody i zmniejszenia, nieodwrotnie związane z Targami i przesuwaniem się olbrzymich mas publiczności.

Można przypuszczać, że teroocześnie Targi będą cieszyły się wielką popularnością i ściągają nie mniej publiczności, niż Targi poprzednie. Jak się dowiadujemy, przyjazd do Wilna na okres Targów, zapowiadający liczne wycieczki (w ogólnej ilości do 50), projektowany jest zjazd strzelecki (około 12 tysięcy osób), w toku organizacji są zjazdy pszelelarski, rybacy i gospodarzy, a przedewszystkiem — wielki zjazd lniarski, który stanie się atrakcją „Dnia Lniarskiego”, poświęconego propagandzie wyrobów lniarskich. Zjazd będzie ogólnopolski, odjeżdżając się 27 sierpnia. Liczne wycieczki krajoznawcze i szkolne zwiększą ruch na Targach.

To wszystko może nas cieszyć. Wiemy, że Wilno, już jako miasto, godne jest poznania, że nasi goście znajdują coś ciekawego do obejrzenia, że wreszcie Targi przyciągną się do ożywienia ruchu handlowego.

Ale właśnie dlatego, że Targi już zapowiadają się weale dobrze i że mają przed sobą piękną przyszłość, należałoby je wyzyskać pod każdym względem i stworzyć z nich przegląd wszystkich sił naszej ziemi.

Tak, jak kierzmasze są nie tylko targami, gdzie można kupić to lub owo, lecz jednocześnie ciekawym, choć niezorganizowanym należycie pokazem twórczości artystycznej naszego ludu, — tak i Wielki kierzmasz, jakim są Targi Północne, powinien w sposób możliwie wszechstronny demonstrować wysiłek kulturalny i artystyczny Wilna i ziemi wileńskiej.

Niezawodnie coś niecoś z tego zakresu znajdziemy na Targach, ale to będzie miało cechy przypadkowości. Rzecz jasna, iż nie można rok rocznie powtarzać tak wspaniałej wystawy, jaką była Wystawa Regionalna przy pierwszych Targach, ale należałoby jednak każdego roku podsumowywać wyniki dokonanego przez Wilno wysiłku kulturalnego.

Przedewszystkiem więc, należałoby zwrócić uwagę na propagandę i na udostępnienie dla zwiedzających wszystkich naszych nuzców, które są najwomowniejszym dokumentem naszych dzieł i naszej kultury. Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne Uniwersytetu Stefana Batorego, muszą być nie tylko otwarte odziednie, ale i specjalnie reklamowane, chociażby zapomocą fotografii poszczególnych ciekawych eksponatów. Te fotografie na dużych tablicach, z oznaczeniem adresów i godzin otwarcia, musiałyby się znaleźć w kilku miejscach na Targach, aby mogły zwrócić na siebie uwagę wszystkich zwiedzających Targi.

Muzea te nie są znane nawet wielu wilanom, — cóż dopiero — przyjeźdźcom!... Poznanie ich, a szczególnie Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, dałoby pojęcie o przeżyciach naszych ziem.

Sprawa ta jest wyjątkowo ważna, ten bardziej, że wszystkie te muzea... nie będą dostępne do zwiedzania!... Muzeum T.P.N. jest zamknięte do I-IX, uniwersyteckie do jeszcez późniejszego czasu!... Jest jeszcez możność zmienić taki stan rzeczy, — warto więc o tem pomyśleć.

Towarzystwo Krajoznawcze, które szeze-

śliwie zostało ulokowane tuż przy Targach, na rogu Królewskiej i św. Anny, mając wykwalifikowanych przewodników niezawodnie dobrze zaopiekują się wycieczkami, szezególnie temi, które będą korzystały z gościnny Schroniska Towarzystwa. Możemy więc być spokojni, że nasza przeszłość, utrwalona w pomnikach architektury, zostanie należycie wyjaśniona wszystkim, kto zechce wzać się i wsłuchać w głosy sędziwych murów.

Ale dzień dzisiejszy, ten skromniutki nasz dzień dzisiejszy życia kulturalnego Wilna? Kto nim się zaopiekuje?

Zaopiekować się jednak należy. Nie tak wielki mamy dorobek, ale znowu i nie tak mały. Znajdując się w warunkach wyjątkowo ciężkich, robimy wysiłek rzetelny i możemy niejednokrotnie z chlubą wskazać na osiągnięte rezultaty.

Nauka, literatura, sztuka, teatr. Pierwsze dwie dziedziny, z dodatkiem jeszcez księgarstwa, drukarstwa i introligatorstwa, dadzą się ująć w dwóch słowach: — książka wileńska.

Książka wileńska powinna być otoczona specjalną opieką na rocznych wytworach. Jej los jest nadzwyczaj ciężki, — to też jest ona świadectwem wielkiego wysiłku i niemałej nieraz ofiarności jednostek, które ją powołują do życia. Ruch wydawniczy w Wilnie jest rozpaczliwie mały, ale pomimo to wydają się nieraz pierwszorzędnej wartości książki, wzorowe pod względem treści i sztuki zewnętrznej. Z dziedziny nauki mamy szezególnie najwomowniejszych dzieł, które zbudowały liczne czoła w Polsce i zagranicą, z dziedziny literatury również mamy niejedną wartościową książkę. Mamy nieraz tak osobliwe wydawnictwa, jak jedyną w Polsce czasopisma, „Fizyka i chemia w szkole” lub „Basi News”, mamy podręczniki szkolne i uniwersyteckie, które z Wilna idą na całą Polskę mamy artystyczne oprawy mszałów, które dokonują obecnie wielkiego przewrotu, zabijając dotychczas bezkonkurencyjne panujące tandetne oprawy zagraniczne, — słowem, — mamy co pokazać.

Książka wileńska powinna skorzystać z targów i licznego zjazdu, aby przypomnieć o sobie i swej roli w wysiłku kulturalnym narodu polskiego.

Tak samo sztuka wileńska. Spółdzielnia artystyczna już budowała most, łączący cy dwie dotychczas walące twierdze: piastowskich i niezależnych. To dobrze. Mogłaby więc Spółdzielnia już podczas obecnych Targów pokazać, jak wygląda dorobek wileńskich malarzy i rzeźbiarzy, nie podzielonego na obozy i stanowiących jedną wielką rodzinę artystów. Niezbyt wielkie i odznaczające się bardzo wysokim poziomem artystycznym, wystawy zbiorowe byłyby bardzo pożyteczne w okresie Targów.

Wreszcie teatr. W tym roku teatr będzie czynny i podczas Targów. Doskonale. Teatr przedewszystkiem będzie myślał o danii publiczności godziwej rozrywki, co jest całkiem naturalne, ale nie zaszkodziłoby po-
mieszać i o pewnej „akcji”. Mianowicie, że względu na to, że Targi przypadają na koniec sezonu teatralnego, może byłoby dobrze (gdyby warunki na to pozwoliły) robić w tym okresie przegląd dokonanego wysiłku za ubiegły rok. A więc można byłoby do programów teatralnych dodawać żywo napisane sprawozdania z działalności za sezon, odpowiednio ilustrowane; przy teatrze urządzić małą wystawę zdjęć fotograficznych i rysunków, dotyczących wystawionych sztuk, — w teatrze w miarę możliwości powtarzać sztuki, które szczególnie się wyróżniły w sezonie, a przedewszystkiem sztuki wileńskich autorów i t.p.

Rzecz jasna, jak w sztuce nie może być dwu obozów, tak i teatry wileńskie musiałyby wspomnieć o wojnie.

Książka (w najszerszym pojęciu), sztuka i teatr, to są trzy dziedziny, które musiałyby być zaakcentowane na Targach, lub przy Targach, czy też podczas Targów, — zależnie od formy organizacyjnej.

Kto jednak miałby tem się zająć? Naturalnie, nie dyrekcja Targów, która, można mieć pewność, potraktowałaby podobną akcją żywcem. Zająć się organizacją musiałyby zrzeszenia artystyczne, a ściślej Rada Zrzeszeń Artystycznych, która właśnie w tej dziedzinie miałaby szerokie pole do popisu.

Uwzględnienie, a raczej — uwzględnianie (bo chodzi tu o zasadę, która by obowiązywała na przyszłość) życia kulturalnego, obok życia ekonomicznego i gospodarczego, reprezentowanego na Targach, ożywiłoby Targi i podniosło ich znaczenie.

W. Charkiewicz.

LOTNICY SOWIECCY ODLECIELI

WARSZAWA. PAT. — Wczoraj o godzinie 8,30 z lotniska na Okęciu wystartowali w drogę powrotną do Moskwy lotnicy sowieccy Ingauis i Turzański.

KAROL RADEK OPUSCILI WARSZAWĘ

WARSZAWA. PAT. — Wczoraj opuścili Warszawę, udając się z powrotem do Moskwy wybitny publicysta i polityk sowiecki Karol Radek. W dworcu żegnał go przedstawicielstwo poselstwa sowieckiego i prasy warszawskiej.

Nadzwyczajne zarządzenia w Niemczech dla ochrony ruchu narodowo-socjalistycznego

BERLIN. PAT. — Pruska rada ministrów na odbytem dziś pod przewodnictwem premiera Goeringa posiedzeniu uchwaliła szereg ważnych ustaw i rozporządzeń, mających na celu:

- 1) zapewnienie wzmocnionej ochrony dla przedstawicieli ruchu narodowo-socjalistycznego i państwa, — a więc przedewszystkiem członków policji, oddziałów szturmowych i Stahlhelmu.
- 2) oddziaływanie na społeczeństwo w kierunku bezwzględnej podporządkowania się autorytetowi państwa;
- 3) zastosowanie się do deklaracji kanclerza Hitlera z dnia 15 lipca, że wobec zwycięstwa narodowego socjalizmu rewolucja jest skończona.

Rozporządzenie o zakończeniu rewolucji

BERLIN. PAT. — Biuro Wolffa komunikuje, że rząd turyngijski ogłosił rozporządzenie, w którym powołując się na oświadczenie kanclerza Hitlera o zakończeniu rewolucji, — wzywa wszystkie krajowe urzędy prokuratorów, aby skierowały do sądu sprawy, dotyczące buntu przeciwko wodzowi nacelnemu, lub zakłócenia odbudowy kraju i duchu narodowego socjalizmu i ukarania winnych z całą surowością prawa.

Kto dalej mówić będzie o kontynuowaniu rewolucji? — mówi rozporządzenie — lub o drugiej rewolucji, musi zdać sobie sprawę, że w ten sposób występuje przeciwko nacelnemu wodzowi i odpowiednio do tego będzie traktowany. Wszyscy prokuratorzy muszą za-

Czem zostały spowodowane zarządzenia władz niemieckich

PRASA PARYSKA O WYDARZENIACH NIEMIECKICH

PARYŻ. PAT. — Cała prasa paryska podaje dzisiaj alarmujące wiadomości o sytuacji w Niemczech.

Nagła i niespodziewana zmiana frontu społecznego czynników kierujących ruchem narodowo-socjalistycznym — według prasy paryskiej — wywołała poważne fermenty w masach wyznawców Hitlera. W wielu miastach prowincjonalnych doszło do poważnych rozruchów. W niektórych miejscowościach, m. in. na niemieckim Górnym Śląsku, w Bytomiu, i Wrocławiu wystąpienia te, kierowa ne przez szefa policji, znanego mordercę politycznego Heinesa, miały wybitny charakter radykalno-socjalistyczny.

W innych miastach, jak np. w Norymberdze i rozuchy przybrały charakter antysemitki. W Hamburgu grupa szturmowców zajęła t. zw. „dom brunatny”, gdzie zatrzymano wiele osób. W wielu miastach interwen-

Rada ministrów przyjęła dalej m. in. ustawę o rozszerzeniu pełnomocnictw prezidenta w sprawie stosowania prawa łaski.

Komunikat urzędowy podkreśla, że w państwie autorytatywnym prawo łaski podobnie, jak za czasów monarchii, przy służyć jedynie i wyłącznie głowie państwa. Tytuł tej ustawy brzmi: „Ustawa o przywróceniu nieograniczonego prawa łaski głowie państwa”.

Art. 54 (p. 2 i 3 konstytucji pruskiej) uznający ogłoszenie amnestji lub umorzenie procesu od zgody parlamentu, został uchylony.

Premjer Goering upoważnił pruskiego ministra sprawiedliwości do wykor-

stosować się do zarządzenia ministra sprawiedliwości, że każda próba zakłócenia obecnego stanu w Niemczech musi być karana jak najostrejszymi środkami, bez względu na osobę winowajcy. W jak najszybszym trybie wydane być muszą zarządzenia dla ochrony autorytetu państwa. Wypadki buntu sądzone będą przez sądy doradne lub w trybie przyspieszonym.

Rozporządzenie z naciskiem podkreśla, że wobec oświadczenia kanclerza Hitlera rewolucja narodowa jest zakończona i wszelkie poczynania o charakterze rewolucyjnym zarówno w słowie, jak i w czynie podlegają karze.

W związku z tą sytuacją, która zdaje się być w najwyższym stopniu niepokojąca, — minister Goering miał przerwać swój urlop i zwołać do Berlina naradę szefów grup szturmowych i specjalnych oddziałów hitlerowskich. Decyzja ta zapadała na skutek pofuńnej narady wyższych urzędników ministerstwa sprawiedliwości i spraw wewnętrznych z szefami policji politycznej.

Dzienniki paryskie twierdzą, że kierunek radykalno-socjalistyczny wśród mas hitlerowskich bierze górę i Hitler będzie miał obecnie przed sobą ciężkie zadanie uspokojenia umysłów i ustabilizowania stosunków gospodarczo-społecznych w Rzeszy.

Część prasy francuskiej dopuszcza możliwość zmiany pod wpływem mas w kierunku radykalnej przebudowy społecznej.

PODPALACZY REICHSTAGU MOGĄ BRONIC TYLKO ADWOKACI NIEM.

PARYŻ. PAT. — Adwokat francuski ze Strasburga Jägge, który z kilkoma adwokatami francuskimi zaoferował się bronić Torgiera i towarzyszy w związku ze sprawą pożaru Reichstagu, otrzymał pismo od prezidenta trybunału Rzeszy w Lipsku, który na podstawie obowiązujących ustaw kodeksu karnego niemieckiego odmawia adwokatowi francuskiemu prawa bronięcia oskarżonych. Obcokrajowcy nie mają prawa brać udziału w rozprawie, nawet w charakterze doradców obrony. Obrońcami mogą być wyłącznie adwokaci niemieccy lub profesorowie uniwersytetów niemieckich.

Pobyt ministra Becka w Wilnie

WILNO. — W sobotę rano pociągiem pośpiesznym z Warszawy przybył do Wilna minister spraw zagranicznych, ptk. J. Beck. W godzinach po południowych pan minister udał się samochodem do Piłkieskiego, gdzie był przyjęty na kilkunastominutową audiencję przez Marszałka Piłsudskiego.

O godzinie 5-jej po południu pan minister Beck powrócił do Wilna.

Francja przystąpi do protokołu określającego napastnika

HENDERSON W PARYŻU

PARYŻ. PAT. — Paul - Boncour podejmował dziś śniadaniem Hendersona, który podał szczegółowe informacje ze swych podróży do Rzymu, Pragi, Berlina i Monachium. Jak się zdaje, osiągnięte zostały znaczne postępy między państwami kontynentalnymi co do niektórych zagadnień, badanych przez konferencję rozbrojeniową, a mianowicie zagadnienia kontroli i określenia napastnika.

Postępy te pozwalają mieć nadzieję na osiągnięcie porozumienia. Istnieją jednak pewne różnice między tezami Francji i Niemiec, mianowicie w sprawie podziału na dwa okresy czasu, w którym równość praw w zakresie zbrojeń mogłaby być istotnie przyznana Rzeszy. Rokowania w tej sprawie prowadzone będą do września normalną drogą dyplomatyczną. Dzisiejsze rozmowy trwały do godziny 11,30 w południe.

W godzinach popołudniowych Henderson odjechał do Londynu.

Rozmowy z Hendersonem dały Paul - Boncourowi okazję omówienia z Politiem sprawy ewentualnego przystąpienia Francji do protokołu, określającego napastnika.

Paul - Boncour nie widzi w tem żadnej trudności, gdyż idea paktu odpowiada teżom, przedstawionym przez delegację w Genewie. Sprawa ta była również przedmiotem narad Paul - Boncoura, z ambasadorem Francji w Moskwie p. Alphantem, który zakomunikował ministrowi o przychylnym zwrocie opinii sowieckich kół rządowych w stosunku do pak-

tu czterech. Ta ewolucja opinii ZSRR od powzięcia podobnej ewolucji w kołach Małej Ententy, została bowiem stwierdzona, że ten doniosły dokument dyplomatyczny dąży do ustalenia pokoju na okres 10 lat, opartym na zasadzie poszanowania traktatów.

Konferencja rozbrojeniowa rozpocznie się 20 września

PARYŻ. PAT. — Przewodniczący konfe-tym samym czasie, co sesja Rady Ligi Narodowej rozbrojeniowej Henderson zamierza dów i na parę dni przed podjęciem prae ko-zwolał prezydium konferencji rozbrojeniowej ogólnie, wej około 20 września, t. zn. mniej więcej w dolarów.

Krach giełdowy w Stanach

LONDYN. PAT. — Dzienniki londyńskie pełne są wiadomości ze Stanów Zjednoczonych o wzmagającym się krachu giełdowym, jaki wybuchł w następstwie onegdajszego zamknięcia się kursów. Jak podaje prasa w Nowym Yorku sprzedano wczoraj 9 milionów 570 tysięcy akcji. Deprecjacja papierów przemysłowych obliczono wczoraj na blisko 3 miliardy

gorączkowe wyprzedanie akcji jest tak wielkie, że maklerzy giełdowi nie mogli nadążyć transakcjom. Chicagowska giełda zbożowa na skutek szalonej spekulacji jest przez dzień dzisiejszy zamknięta. Prezydent Roosevelt — jak donoszą z Waszyngtonu — ma się nie przejmować zbytnio takimi objawami krachu giełdowego i nie zamierza jakoby przedsięwziąć żadnej akcji, ograniczającej spekulację giełdową.

WASZYNGTON. PAT. — Ogłoszony bilans handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych, wykazuje po raz pierwszy od sierpnia

1931 roku saldo ujemne w wysokości 2,1 milj. dolarów. Eksport w czerwcu osiągnął 119,9 milionów dolarów, a import — 122 milj. dol.

CO BĘDZIE Z NOWYM KODEKSEM PŁAC W AMERYCE?

WASZYNGTON. PAT. — W związku z ogłoszonym onegdaj projektem w sprawie minimumu godzin pracy i uregulowania plac, projektodawca gen. Johnson otrzymuje z całych Stanów Zjednoczonych depesze z wyrażaniami uznania i obietnicami popierania jego akcji.

Prezydent Roosevelt, nie mając podstaw prawnych do wprowadzenia nowego kodeksu plac, zamierza przeprowadzić w tej sprawie akcję, mającą na celu wywarcie odpowiedniego wpływu moralnego na społeczeństwo. W poniedziałek prezydent Roosevelt wygłosi przemówienie przez radio, poświęcone tej kwestji. Mussolini ministrem wojny

KATASTROFA SAMOCHODOWA

ZURYCH. PAT. — Koło miejscowości Rogaz auto z 6 pasażerami spadło do głębokiego na 150 m. wąwozu. Wszyscy pasażerowie są ciężko ranni.

Willey Post odleciał do New Yorku

EDMONTON. PAT. — Amerykański lotnik Willey Post odleciał dziś o godz. 10,40 w kierunku Nowego Yorku.

TELEGRAMY

PREMIER JĘDRZEJEWICZ WYJECHAŁ NA URLOP

WARSZAWA. PAT. — Prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz udał się wczoraj na dłuższy urlop, który spędzi w kraju. W ciągu najbliższych dni p. premiera zastępować będzie minister spraw wewnętrznych Bronisław Piernacki.

ZWROT DOKUMENTÓW O DZIAŁALNOŚCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

WARSZAWA (tel. własny). — Znany działacz komunistyczny p. Fuerstenberg Halecki, bawiący obecnie w Warszawie, złożył p. pułk. Śliawki dokumentów z b. archiwów carskich. Wszystkie one dotyczą działalności Marszałka Piłsudskiego i wielu jego współpracowników z okresu walk o niepodległość.

POSIEWIENIE BUDOWY GAZOCIĄGU W MOSCICACH

TARNÓW. PAT. — Wczoraj przed południem w obecności p. ministra przemysłu i handlu Zarzyckiego, wojewody krakowskiego dr. Kwasińskiego i władz Palminu odbyło się poświęcenie budowy rozpoczętego gazociągu na szlaku Mościce — Krosno długości 77 km. Rurociąg ten będzie doprowadzał gaz ziemny do Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach.

PRZECIWKO OGRANICZENIOM PASZPORTOWYM

WARSZAWA (tel. własny). — Wczoraj p. premier Jędrzejewicz przyjął wiceprezesa Związku Dziennikarzy red. Grosterna oraz prezesa Syndykatu Dziennikarzy warszawskich red. Ścierzyńskiego, którzy złożyli mu memoriał w sprawie ograniczeń paszportowych dla dziennikarzy.

WOJCIECH KOSSAK LAUREATEM NAGRODY M. WARSZAWY

WARSZAWA. PAT. — Sąd konkursowy wystawy pod nazwą „Zolnierz i koń w sztuce polskiej 19 i 20 w.” otrzymał następującą nagrodę: nagrodę m. Warszawy — Wojciechowi Kossakowi za obraz olejny pt. „Krwawa niedziela w Petersburgu”, nagrodę Ministerstwa Rolnictwa Michałowi Belinie za obraz olejny pt. „Bidak” i nagrodę Towarzystwa Zachęty do Hodowli koni w Polsce — Eugeniuszowi Gępertowi za obraz olejny pt. „Forward”.

REIS „KOŚCIUSZKI” I „POLONJI”

GDYNIA. PAT. — Wczoraj po południu odpłynął z portu gdynińskiego statek transatlantyczny „Kościuszko”, który zabrał na swym pokładzie 598 pasażerów, udających się na wycieczkę turystyczną do Kopenhagi. Dziś w południe odpłynął statek „Polonia” z 530 pasażerami, udających się na wycieczkę do Holandji i Anglii.

HAKOAH — LEGJA 2:1

WARSZAWA. PAT. — Na stadionie Legji w Warszawie odbył się mecz piłki nożnej między wiedeńską Hakoah a reprezentacją Warszawy. Zwyciężył Hakoah 2:1.

POCHÓD ALKOHOLU W USA.

NOWY YORK. PAT. — Stan Oregon 20ty z kolei, wypowiedział się za zniesieniem prohibicji. Dotychczas żaden ze stanów nie wypowiedział się za prohibicją.

MUSSOLINI MINISTREM WOJNY

RZYM. PAT. — Minister wojny Gazzera ustąpił ze swego stanowiska. Tekę ministerstwa wojny objął Mussolini.

NOWY POSEŁ POLSKI W LIZBONIE

LIZBONA. PAT. — Poseł polski minister Szumlakowski złożył wczoraj na uroczystej audjencji u prezydenta Carmony swe listy uwierzytelniające. Po audjencji poseł Szumlakowski złożył wieniec u stóp pomnika poległych w czasie wielkiej wojny.

PROTEST AUSTRIACKI W BERLINIE

WIEN. PAT. — W dniu wczorajszym samoloty, noszące odznaki lotnicze Rzeszy Niemieckiej, ponownie rozrzuciły w Salzburgu ulotki agitacyjne, skierowane przeciwko rządowi austriackiemu. Wobec ponownego tego rodzaju nalotu powietrznego na terytorjum Austrii, rząd austriacki postanowił złożyć protest w Berlinie.

MECZ FINAŁOWY O PUHAR DAVISA: ANGLJA — AMERYKA

PARYŻ. PAT. — W piątek rozpoczął się tu międzystrefowy mecz finałowy o puchar Davisa między reprezentacjami Anglii i Stanów Zjednoczonych. Po pierwszym dniu prowadzi Anglja 2:0. — W cyklu rozgrywek pierwszej rundy o puchar Davisa na 1934 r., rozpoczął się mecz Danja — Grecja. Po dwóch dniach walki prowadzi Danja 2:1.

RAID SAMOCHODOWO - MOTOCYKLOWY DOOKOŁA NIEMIEC

BEPLIN. PAT. — Wczoraj rozpoczął się okrężny raid samochodowo-motocyklowy dookoła Niemiec, organizowany przez niemiecki Automobilklub i narodowo-socjalistyczny korpus samochodowy. Do udziału dopuszczono 234 maszyny. Trasa wynosi 2.000 km. Start nastąpił w dwu miejscowościach w Baden-Baden i Chemnitz.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

ZURYCH. PAT. — Koło miejscowości Rogaz auto z 6 pasażerami spadło do głębokiego na 150 m. wąwozu. Wszyscy pasażerowie są ciężko ranni.

Willey Post odleciał do New Yorku

EDMONTON. PAT. — Amerykański lotnik Willey Post odleciał dziś o godz. 10,40 w kierunku Nowego Yorku.

SILVA RERUM

PIĘKNA INICJATYWA KORPUSU OFICERSKIEGO

Polska Zbrojna (20) podaje wiadomość o wyjątkowo pięknej inicjatywie naszego korpusu oficerskiego, który w rozumieniu wielkiego znaczenia Challenge'u postanowił zebrać potrzebne fundusze na budowę samolotu.

Inicjatywę, rzuconą przez przedstawiciela kawalerii, płk. dypl. Trzasko-Durskiego, należy gorąco przyklasnąć i zabrać się natychmiast do dzieła, aby w Challenge'u 1934 r. nie zabrakło samolotu, oddanego polskiemu lotnictwu przez polski korpus oficerski.

Czasu na zrealizowanie hasła, na przejście od zamiaru do czynu i końcowego wyrazu tego czynu, jest niewiele. Dlatego też praca nasza w tym kierunku musi pójść w ostrym tempie.

Dla zrealizowania tego celu trzeba około 100.000 zł. Aby je zebrać, powinniśmy się o podatkodawców dobrowoli w wysokości np. jednego procentu od pełnych poborów (np. bieżących, jak opłacamy podatek na fundus pracy) przez czas potrzebny do zebrania tej kwoty.

Oto żołnierskie podejście do sprawy. Wydatki, związane z budową samolotu wyniosły 100 tysięcy złotych. A więc gotówka musi się znaleźć!... Już się wylania konkretny plan zbierania składek.

Przebieg tej akcji wyobrażam następująco. W pewnym dniu, ustalonym ewentualnie przez jeden z czynników miarodajnych (np. 23, lub 30 lipca r.b.), komendant garnizonu zarządza zebrania oficerskie, celem przeprowadzenia uchwał korpusowych oficerskich o przystąpieniu do tej akcji. Uchwały te powinny zapisać jednogłośnie, gdyż nie może tu być innego wyjścia. Specjalny zjazd oficerów do Warszawy (lub do siedzib O.K.) dla obrad nad tą sprawą, uważam za niepotrzebny. Zagadnienie jest natyle dojrzałe, że musi się je załatwić nie w formie długich rozważań, lecz drogą szybkiego i zdecydowanego czynu, przystępując do podstawy pewne, wspólne dla wszystkich wytyczne. Raz zwołana na lamy naszego dziennika wojskowego sprawa ta, napewno nie zjedzie z „porządku dnia” dopóty, dopóki dróg krótkich dyskusyj, nie znajdą się te wspólne wytyczne, mające służyć za podstawę dla garnizonych zebrani oficerskich do uchwał na temat fundacji samolotu. Mam tu na myśli szczegółowe wytyczne, dotyczące wysokości składek i czasu trwania zbiórki, gdyż tylko w ten sposób, dając konkretny materiał informacyjny, można będzie doprowadzić do jednolitych i jednogłośnie uchwał oficerów w projektowanej sprawie.

Pierwsza składka, jako logiczne następstwo decyzji, powinna wpłynąć do P.K.O. już 1 sierpnia r.b.

Jak ma być nazwany ten samolot — dar — armii?

Chcę poruszyć jeszcze jedną kwestię, związaną ściśle z omawianą sprawą. Chodzi o nazwę challenge'owego samolotu oficerskiego. Uważam, że i w tym względzie powinniśmy zaistnieć 100 proc. jednogłośnie. Pierwszym oficerem Polski Odrodzonej był, jest i zawsze będzie Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski. Dlatego też samolot, dar oficerów na Challenge 1934 r., powinien otrzymać nazwę: „Marszałek Piłsudski”, lub krótko: „Piłsudski”. Do czynu więc! Czas nagli!

Tak po-męsku postanowiona sprawa niezawodnie zostanie doprowadzona do pomyślnego załatwienia.

Przykład korpusu oficerów powinien zachęcić inne, większe korporacje pracowników do naśladowania.

Sto tysięcy złotych — to nie jest suma zbyt wielka dla przedstawicieli zawodów, grupujących w swych szeregach dziesiątki tysięcy członków.

LECTOR

ŻNIWIARKI

Szwedzkie VIKING
oraz części do nich
Worki Iniane
poleca
Centrala Spółdzielni
Rolniczo-Handlowych
Wilno, ul. Mickiewicza 19.

WILJA NASZYCH STRUMIENI RODZICA...

„Wilja naszych strumieni rodzica” wypływa z błot dawnego powiatu Borysowskiego, dziś już za naszą granicą z Sowiecami. Po kilkudziesięciu kilometrach na pewnym odcinku jej wąskie koryto stanowi linię graniczną, a dalej już od ujścia Serweca rzeka przybiera charakter szlaku handlowego, którym oddawna spławiano drzewo i pienkę. Ten stan rzeczy niemożliwym pozostawia poznanie źródeł największej naszej rzeki i spływ jakakolwiek można rozpocząć z dwóch punktów: z Krzywiec przez Serwec i bezpośrednio z Wilejki powiatowej. Droga przez Krzywiec następuje znanymi trudnościami transportowe dające wzajemnie nie wielkie zwiększenie tras spływu. Pod tym względem o wiele wygodniejsze jest rozpoczęcie wycieczki od Wilejki, która posiada stosunkowo wygodne połączenie kolejowe.

Jako zapalenia turysci, których zła pogoda nie może odstraszyć ruszyliśmy z Wilejki w deszcz. Przeglądała się nam, poważnie dubiując w nosach, liczna grupa najmłodszych autochtonów wyraźnie zdradająca przynależność do obozu antagonistów Hitlera. Nie licząc reprezentanci starszego pokolenia zebrani na brzegu, uśmiechali się znacząco. Łatwo było się domyślić co oś uśmiechał na polu dyskretny na polu złości uśmiechał. Z urwanych rozmów do naszych uszu doszła mało pochlebna opinia, w której słowo „misyżynie” odnieniane było na rozmaite sposoby.

Deszcze leje, a my nie, pakujemy manatki tak jakby słońce świeciło w najlepsze. Ale oto nasza stanowczo rybko została wyngrodzona. Zaledwie zdążyliśmy odbić kilka stajają, rzęsiście padający od rana deszcz u-

„Samotnik, który trzyma w rękach klucze do pokoju lub wojny w Europie”

WYBITNY PUBLICYSTA ANGLIEJSKI O POLITYCE POLSKIEJ

LONDYN PAT. — Znany publicysta angielski Georges Slocombe, redaktor „Evening Standard”, odbywszy niedawno podróż po środkowej i wschodniej Europie, zamieszcza dziś artykuł p. t. „Samotnik, który trzyma w rękach klucze do pokoju lub wojny w Europie”, poświęcony osobie Marszałka Piłsudskiego.

Autor artykułu stwierdza, że obecna generacja Polski różni się bardzo swą mentalnością i poglądami od dawniejszego społeczeństwa polskiego, które w pierwszym okresie przywrócenia niepodległości traciło czas na spory, dopóki eromwellowska postać Piłsudskiego nie wstąpiła ostrym krokiem do Sejmu i nie przerwała tych sporów. Obecna generacja jest zdyscyplinowana, posłuszna i przygotowana do pokoju lub wojny przez mił częcego Marszałka.

W ręku tego samotnika leżą szanse pokoju europejskiego. Niema w tem żadnej przesady. Przyszłość przastarzej ziemi polskiej — Pomorze zajmuje powszechną uwagę. Zdaniem Slocombe'a — gdyby z powodu tej dzielnicy miała wybuchnąć wojna, oznaczałoby to powołanie pod broń całej Europy. — Rozumie to Piłsudski i rozbudował system obrony państwa. Slocombe omawia tu odprężenie polsko-sowieckie i uważa, że obecna jego faza, wywołana instrukcją Hitlera do odziałów szturmowych, aby zachowywały wzdłuż granicy polskiej jak największą ostrożność i nie prowokowały żadnych incydentów. Dalszym skutkiem były rozmowy, prowadzone w Berlinie i Warszawie pomiędzy przedstawicielami rządu polskiego i niemieckiego, oraz wizyta gdańskich hitlerowców w Warszawie.

Ale, gdy te pojedyncze spotkania odbywały się w Warszawie, daleko widzącą dyplomacją Piłsudskiego nie próżnowała. W Lon-

dynie przedstawiciel Polski podpisał niedawno pakt przyjaźni z Związkiem Sowieckim i innymi sąsiadującymi z nim państwami, co znów w pewnym stopniu gwarantuje granice Polski na wschodzie, północy i południu - wschodzie.

Niemcy są obecnie dyplomatycznie izolowane, z wyjątkiem fikcyjnej obrony, jaką stwarza im pakt eterech, mający stanowić — zdaniem autora artykułu — papierowy rasol, pod którym Francja, Niemcy, Włochy i Anglia mogą się chronić, gdy świeci słońce, ale który daje mało korzyści w czasie burzy.

Finlandja przystąpiła do paktu wschodniego

ZAWIERAJĄCEGO OKRESLENIE NAPASTNIKA

MOSKWA PAT. — Minister pełnomocny Finlandji w Moskwie Koskinen złożył zgodny z poleceniem swego rządu zastępcy komisarza spraw zagranicznych Krestfińskiemu deklarację, dotyczącą przystąpienia Finlandji do paktu, zawierającego określenie napastnika i podpisanego 3 lipca w Moskwie przez Estonję, Łotwę, Polskę, Rumunję, Turcję, Persję i Afganistan.

Niemcy budują samoloty

PARYŻ. PAT. — W „Le Journal” znany dziennikarz Goe London od kilku dni drukuje swe sprawozdania z odbytej ostatnio podróży po Niemczech i krajach sąsiadujących z Rzeszą, dokonanej w celu zbadania istotnego stanu zbrojeni niemieckich. Wczorajszy artykuł poświę-

cony jest ministrowi lotnictwa Goeringowi w dziedzinie przygotowania kadr wykwalifikowanych pilotów. Budowa samolotów pocigowych — stwierdza dziennikarz — wbrew istniejącym zakazom traktatowym — odbywa się w Niemczech seryjnie.

Aresztowanie uczestników zamachu na dr. Steidlego

WIEN PAT. — Komunikat policyjny podaje, że wczoraj w nocy w pewnej winiarni w Wiedniu policja aresztowała trzech mężczyzn z Niemiec, którzy zwrócili na siebie uwagę głośną rozmową na tematy polityczne. Jeden z aresztowanych zeznał, że nazywa się

Werner von Alwensleben i przyznał się, że brał udział w zamachu na dra Steidlego w Innsbruck. Mianowicie, prowadził auto, w którym znajdowali się spiskowcy i dawał znak, kiedy mają być oddane strzały do dr. Steidlego. Alwensleben ukrywał się następnie w Austrii, ostatnio przebywał w pobliżu Wiednia. — Przy rewizji w jego mieszkaniu w Kritzendorfie policja znalazła kilka rewolwerów i czapkę Heimwehry.

Aresztowany zeznał, że miał zamiar dokonać zamachu na ministra Feya i ponownego zamachu na dra Steidlego. Gdyby zamachy te nie udały się, wówczas planowane było niepokojenie ludności różnymi eksplozjami bombowymi.

Komunikat zaznacza, że pogłoska, jakoby był planowany również zamach na prezydenta republiki Miklasa, nie sprawdza się.

Katastrofa podczas raidu samochodowego

BERLIN. PAT. — W czasie wczorajszego raidu okręgowego samochodowego wydarzyła się katastrofa pod Norymbergą. Mianowicie auto wysięgowe Brauchiza na skutek odwrwania się w pełnym biegu jednego koła wywróciło się i wpadło do rowu, ulegając znacznemu uszkodzeniu. Jadący autem cudem nie doznał żadnych obrażeń.

Z nad morza



Najmłodszy wioślarczy przy pracy.

szednim, niema prawie dnia, aby nie płynęło z Narocy po kilka kajaków.

Stajemy we wsi Rudnia. Najbliżej stąd do Zalesia, niegdyś rezydencji ks. Michała Kleofasa Ogińskiego, twórcy polonezów. Niestyły nie wiele pozostało po nim pamiętek. Z wspaniałego pałacu, zbudowanego w początku ubiegłego stulecia przez prof. Szulca i pięknego parku, w którym mieścił się ogród botaniczny, oranżerie, mytu wodny i kioski, niema śladu. Jedyne mury kapliczki parkowej i kilka kamieni świadczą, że niegdyś kwitło tu bujne życie.

Nasz pierwszy noceł we wsi Rybaki w pobliżu Daniszewa wypadł niezbyt szczegółnie z powodu... wojna z komarami. Paacyfistycznie usposobieni cofaliśmy się pod osłonę zainprowizowanych kapturów z chustek do nosa, ale nasza pomysłowość okazała się bezsilna wobec natarczywych ataków. Wczesnym tedy rankiem opuściliśmy smrotnie plac boju z mocnym postanowieniem uciecia sobie poobiedniej drzemki w cieniu sosnowego boru.

Mijając Daniszew na pobudkę dla licznych letników, zagraliśmy arję Nadira i po rzuceniu tradycyjnej kromki chleba z solą, na pierwszej „prywatnej” rafie przed południem, ujrzelśmy bielegące mury klasztoru i kościoła w Żodziszkach. Wilja za Daniszewem żłobi sobie koryto wśród wzgórz, twoiż rzeźne i piękne urwiska. Tu w pobliżu wsi Ukły odkrył w połowie ubiegłego stulecia badacz Wilji K. hr. Tyszkiewicz, kilka kurhanów z mogiłami przedchrześcijańskimi.

Żodziszki malowniczo położone na wysokim brzegu Wilji mają bogatą przeszłość. W wieku XV należały one do rodu Podbiępietów, następnie zaś przeszły do Kiszaków, którzy wzniesli murywaną zbor kalwiński, przebudowany w pierwszych latach XIX stulecia na kościół. Po za kościołem stosunkowo dobrze zachowały się mury klasztoru jezuitckiego z

pozątków wieku XVII. Po kasacie zakonu jezuitów klasztor przerobiony został przez ówczesnego właściciela Żodziszek płk. w. lit. Teodora Laskorska na pałac. Późniejsi jednak właściciele nie mogli utrzymać obrzynie go bytunku i już od połowy XIX wieku gmach począł się chylić do upadku. Potężny cios zadała wojna a raczej okoliczni mieszkańcy, którzy w barbarzyński sposób rozwalali mury, aby zaopatrzyć się w cegły. Kres temu barbarzyństwu, którego liczne ślady widnieją, położyły rządy polskie. Dziś mury należą do gminy żodziszkiej, która jednak jest zbyt biedna, aby móc je odrestaurować. W jednym z skrzydeł, jako tako podreperowanym, mieści się kancelaria gminna, szkoła, poczta, posterunek policji i apteka.

Przybliżony do brzegu przed tarasem klasztornym w miejscu, gdzie na krzywo wzniesionej żerdzi widniała świeżo niezgrabnymi literami wypisana tabliczka: „szkolne schronisko kajakowców”. Wylaziny na brzeg i pytania stojącego w pobliżu jegomości z wdęką, czy można się zatrzymać w schronisku?

— A ja panoczek nie wiem. Może można, może nie. Napiś — mówi wskazując na tablicę — tylko daś postawił, tak chto wie.

— To przedtem tutaj nie było schroniska? — A nie, mówion, co pan kurator ma dziś przyjechać, po telefonu dawał znać. Przynośny rybak jest dobrze poinformowany. Istotnie na górze w szkole, w której zainprowizowano schronisko, oczekują pana Kuratora, który podobno plynie z Narocza w kilka kajaków. Dziesiąte nowych mocno napiętnych sieniaków, czyściutka unywalka i reżmiki, świadczą o przygotowaniach powitalnych.

— A to może panowie z Narocy? — za-pytuje jakiś nieśmiały głos.

Wojna powietrzna 1936*

Pierwsza książka nowej literatury Nowych Niemiec

Z opaską o ozdobnym napisie ukazała się na półkach księgarskich nowa powieść, najwyraźniej sensacyjna, ale jednocześnie łącząca w całości nowymi sposobami powieści politycznej z echemi i powieści z niedalekiej przyszłości. Skromny ale wymowny dopisek podkreśla jeszcze inną cechę tej książki: oto jest to pierwsza książka publicystyczna, jaka opuściła maszyny drukarskie od dnia spadania całej olbrzymiej, niehitlerowskiej literatury niemieckiej... Pierwsza książka. Niejako symbol.

Może symbolicznym będzie i to, że jej autor, dotąd nieznan, jest z zawodu... oficerem. Major Holders pisze też o wojnie. Rok 1936, dowodzi w krótkim wstępie pan major, będzie właśnie tym rokiem, gdy Francja uzyska pełną hegemonię na kontynencie Europejskim. Mało jej tego będzie, — rozumie major Holders — więc też stanowią — dnia 26 lipca 1936 roku — wydać wojnę Anglii.

„PANTERA”

W tym celu przygotowane zostało zaatakowanie najbardziej wrażliwego punktu brytyjskiego imperium — kanału Sueskiego. Olbrzymi krążownik francuski „Pantera” plynie do Aleksandrii wysadza na ląd trzy oddziały strzelców morskich. Wysoki komisarz angielski ucieka z Egiptu. Nad Kairem powiewa chorągiew francuska. Rząd angielski ogarnia panika. — Wyszłość militarna Francji nie ulega żadnej wątpliwości.

Na Downing-Street rząd obraduje w permanencji. Anglia byłaby z pewnością zginęła z kretesem, gdyby los nie uszczęśliwił jej postaci pułkownika Brakeleya, który dzięki uzyskanym milionowym funduszom, sztucznie zamaskowanym w budżecie wojennym i morskim W. Brytanji — buduje i bierze pod swą komendę wspaniałą eskadrę 300 aeroplanów. Każdy waży 24 tony i zaopatrzony jest w 4 motory. Francja nie zdążyła jeszcze przeniknąć tajemnicy konstrukcji aeroplanów. Jej aparaty są bardzo chytne i sprawne, ale nie mogą manewrować z tą swobodą i lekkością, co aeroplany Brakeleya.

PARYŻ SPŁONIE JAK STRZECHA

Dnia 8 lipca o godz. 8 rano eskadra Brakeleya startuje w Londynie i kieruje się ku Paryżowi. 9 lipca o świcie Paryż ulega zniszczeniu. Te strasne powieści mjr. von Holders są pełne entuzjazmu. Wszystkie dzielnice Paryża od placu Opéry aż do wybrzeża Sekwany przed stawiają jedno morze ognia, niezmierz Rzym za czasów Nerona. Eskadra Brakeleya zarzuca Paryż trzema tysiącami bomb, wających po 25 kg, i dziesięcioma tonami gazów trujących, od których dusi się w jednym momencie cała ludność Paryża. Kilka specjalnych bomb, wagi po 1000 kg, niszczy wieżę Eiffla i wszystkie tunele kolei podziemnej „Metropolitain”. Aeroplany francuskie naprzno starają się stawić opór wrogowi. Padają z nieba, jak muchy skrapiane „Fitem”. Tymczasem w robotniczych dzielnicach Paryża wybuch powstanie. Komunisty ogłaszają dyktando proletariatu. Rząd francuski, który zdołał uciec do Tours, przygotowuje atak na Anglię, ale aeroplany płk. Brakeleya zatapiają w kanale La Manche wszystkie okręty francuskie. Francja kapituluje.

Oto prognozy „pierwszej książki nowej literatury nowych Niemiec”, jak głosi opaska reklamowa. Jest to oczywiście grube strzeszenie, streszczenie, które nie roztaża literacko podobno wspaniałych opisów, jak to Paryż będzie płonął, — opisów godnych najzłotniejszego boskiego Nerona. Ach, kiedyż nadjeżdża ten dzień zatargu Francji z Anglią, marzy nie tylko major Holders, wiedząc, że jednak na porozumieniu tych dwóch państw oparte jest wszystko to, co gnębi dzisiejsze Niemcy...

Austro-niemiecka radjowałka

WIEN. PAT. — Wobec antyaustrackiej propagandy radjowej, uprawianej stale przez hitlerowców, rząd austriacki ma przystąpić do ogłaszania przez radio wiedeńskie sprawozdań o sytuacji politycznej w Niemczech.

Moskwa — Berlin w 8 godzin

BERLIN. PAT. — Do Berlina przybył wczoraj z Moskwy lotnik wioski Bernardi, przez bywszy przestrzeń Moskwa — Berlin w ciągu 8 i pół godziny na 16-osobowym jednomotorowym samolocie typu Caproni. Bernardi jest zwycięzcą pułhuru Schneidera w roku 1929 i przed kilkoma dniami dokonał 12-godzinnej lotu bez lądowania z Medjolana do Moskwy.

— Nie, nie, my plynijemy z Wilejki — od powiadamy szybko wyczuwając na brzeg, widząc, że jesteśmy tutaj nieposrozonymi gości mi.

Ostrożnie mijamy zdradziecką linię promu, o którą przed kilku dniami rozbiły się dwa składaki, topiąc cały niemal bagaż. Opowiadano nam o tym wypadku ze wszystkimi możliwymi szczegółami. Istotnie, liny promów przy wyższym niż normalnie poziomie wody stanowią pewne niebezpieczeństwo dla kajaków z żaglem. Na szczęście niemały masztów, ani żagli, a jedziemy własną parą.

Wilja za Żodziszkami plynie wśród wysokich brzegów, porosłych lasem sosnowym. Coraz więcej raf i głazów tworzących wiry i prądy tak chwilały silne, że nawet długi kajak wyraźnie to czuje. Za jedną z takich raf, o jakis kilometr od ślicznie położonej Tupalszczyzny na prawym brzegu rzeki znajduje się wielki kamień ofiarny, na którym gorzał znieć. Straciłmy dobrą godzinę czasu, zanim obzornym ten głaz, ukryty wśród drzew o jakieś sto mtr, od brzegu udało się nam odszukać. W pobliżu kamienia, badacz Wilji K. Tyszkiewicz odnalazł w czasie swej podróży w r. 1857 dwa kamienne młotki ofiarnicze.

O jakieś pół kilometra dalej za zajeziakiem Osmianiec odnalazł można miejsce, gdzie stał młyn jezuitki. Pozostała po nim tylko zaroińata sadzawka, z której wypływa strumień wody, spadając kaskadami do Wilejki.

Według podania, obrzynie kamienie, leżące w rzece i na brzegu, rozrzucił djabeł, który spłatał figla jezuitom, gromadzącym kamienie na fundamenty pod kościół w Żodziszkach.

Od Żodziszek do Michaliszek jest spory kawałek drogi. Mimo wysiłków niema mowy abyśmy mogli dopłynąć tam wieczorem, decydujemy się więc na noceł w Rymszynie-

W WIRZE STOLICY

WIELKA REDUKCJA

Automatyzacja telefonów sprawia, iż co pewien czas redukują nowy zastęp dziewięciu, mówiących sennie do słuchawki: 26,36...

Kogo wybrać na ofiarę? Wszelkie telefonistki meżatki dawno wylano, o pozostałych postanowiono decydować losom. Rzuceniu kartki do kapelusza i sprzodawców papugi, by ciągnęła nazwiska zredukowanych. Papuga zaskrzeczała i nie chciała wylądować kartek, widać ma lepsze serce od dyrektora.

Wobec tego użyto chłopców. Za 50 groszy zgodził się ciągnąć kartki. Szanse stanowią na posiadze były znikomem: 200 panienek miało iść a trawę, 57 tylko kontynuować pracę.

Telefonistki asystowały operacji w bardzo szczupłym gronie, wiele na urlopie, wiele po nocnej zmianie, wiele w danej chwili zajęte, wiele nie chciało patrzeć, jak był ich zależny od drżącej ręki głupiego chłopca. Asystował z całą powagą dyrektor działu personalnego.

Zredukowana dwusetka otrzymała trzymiesięczną pensję i uścisł dłońi dyrektora. Chłopiec zastępujący papugę miał ciężką rękę: wylosował dwie siostry, a tymczasem cztery inne pozostały na posiadze. Karol.

Gdy lotnik wyrecza się „Robotem”

I GDY TEN OSTATNI ODBYWA LOT NAOKOŁO ŚWIATA

Jeżeli lot Willega Posta, amerykańskiego „lotnika naokoło świata” naprawdę uda się w ten sposób, w jaki lotnik to zamierzał, to jednak główną zasługę, jak już podotkliłmy, parę dni temu na innym tylko miesiąc, będzie miał nie kto inny, jak automat „Robot”, spełniający przez sterze samolotu wszystkie funkcje pilota. Dzięki temu Postowi nie grozi tego rodzaju ewentualność, co Matferowi, który jedynie zmnożony szalonym przeżyciem uległ katastrofie. Dzięki temu jego postoję może być też znacznie krótsze.

Jeszcze przed kilkoma miesiącami matferowi o takim „robotcie” były tylko marzenia. Sensacją było zbudowanie automatu, który umiał utrzymać aparat

na pewnej, wyznaczonej przez pilota wysokości. Kierować nim jednak nie umiał, ani nie potrafił zapobiec nagłym zmianom wiatru. — Kilkomiesięczna praca w zakładach amerykańskiego przemysłu lotniczego stworzyła dziś „robota”.

JAK WYGLĄDA „ROBOT”?

Nie trzeba sobie oczywiście wyobrazić, by „robotowi” próbowano nadać formy ludzkiej, jak to czynili w średniowieczu ówczesni budownicy pierwszych robotów. Ów „automatyczny pilot” bynajmniej nie przypomina z wyglądu człowieka. Jest to niezbyt wielki, ale ciężka skrzynka z tablicą nęzoną różnymi strzałkami i regulatorami, które pełnią różne funkcje.

A więc jedna część aparatu „pilnuje” wysokości lotu, drugiej wysokości ta spada poniżej pewnej określonej wysokości, odpowiedni regulator oddziaływała na mechanizm sterowy, podnoszący samolot do wyznaczonej wysokości.

Drugie „oko” pilnuje kierunku. W razie odchylenia się samolotu od kursu, automatycznie przywraca mu odpowiedni kierunek, za pomocą oddziaływania na ster. Inne części automatycznego pilota regulują normalny do pływ gazu i smarów do silnika, notują szybkość lotu i ilość obrotów śmigła itd.

Wszystkie te funkcje wykonują dwu młoty pilot, tak, jakgdyby był żywym człowiekiem. Posiada zaś też wyższod nad człowieka niemożliwym nerwowym i zawsze równie opornym i spokojnym, kontynuując swój lot.

Praca „pilota automatycznego” pozwala pilotowi żywemu na chwilę wypoczynku, a nawet drzemki.

W razie niebezpieczeństwa lub wypadku z którym automat nie może sobie poradzić, rozlega się przeciągły, donośny sygnał, wzywający na pomoc człowieka.

Takiego właśnie mileżącego towarzysza zabrał w swój lot dookoła świata lotnik Post. — Muszę być dla niego sprawiedliwy — powiedział tym, którzy wypytywali go o automatycznego pilota. — To on będzie kierowcą tego lotu. Ja zaś tylko zwykłym pasażerem.

I może ma rację.

Prest.

tach gdzie znowu dręzą nas komary.

Położone na trakcie z Wilna do Połocka Michaliszki, z czasów Batorego były bazą strategiczną w operacjach wschodnich Króla Stefana. Dziś z dawnego miasteczka, które nawet miasteczkiem przestało się nazywać, pozostał tylko kościół ufundowany w r. 1653 przez Cyprjana Brzostowskiego.

Zwiedzenie kościoła, w którym obecnie restaurowane są dekoracje sztukowe, spacer po rynku i skromna przekąska (rybka po żydowskiemu z safranem), u miejscowego asa kulinarnego p. Alperowicza nie wiele zajmują czasu, to też prędko żegnamy Michaliszki, aby w tymże dniu dotrzeć do Bystrzycy.

Brzegi Wilji, tak piękne koło Żodziszek za Michaliszkami, stają się monotonne i mało ciekawe. Dopiero za Bystrzycą Wilja wchodzi w pas wysokopięnych lasów i tutaj rozpoczyna się zacierawna kraina. Spływamy wolno tratwą zachwyconym majestatycznym spokojem niebotycznych świerków, maszowych sosen, smutkiem białych brzoźek. Jak bajce sunięty jest bezzesłanie po lustrzanej tafli, wsłuchani w wieczorny koncert owadów. Zdaleka przed nami w blaskach zachodzącego słońca, czerwień się wzdłuż przed Puzanami. Wspaniała rozlega się stantąd panorama na Wilję.

Nie wiem, czy można gdzie znaleźć punkt, z którego byłoby lepiej widzieć, jak rzeka żłobi sobie koryto w trudnym, górystym terenie. Siedem fantazyjnych zakrętów w każdej stronie, świadcy o ciężkiej walce Wilji, spieszącej w objęcia Niema.

Spływ dobiega końca. Balingródok, ujście Żejmiany, rafa Barana, Niemenyż, malownicze Biry i oto po tygodniowej wędrówce przybijamy do przystani wileńskiej „Aromat” arboun drażni nasze płuca, kurz uliczny wżera się w oczy — to miasto wycierza nam karę za kilkudniową dezercję. Esquire.

Rołnikom ku uwadze!

W ostatnich latach bardzo często zdarza się wypadki, że rolnik, przy nabywaniu tomasynu, zamiast tomasynu otrzymuje mieszaninę matowatostoiowego lub bezwartościowego produktu.

Na zakupno takiego produktu narażone jest szczególnie rolnictwo drobne, które małe zaufanie do tomasynu, sprzedawanej w workach, o znany ogólnie znak fabryczny, zamiast czystej tomasynu o pełnej wartości kw. fosforowego — mieszanke mielonych fosforatów z mielonym kokslem lub sadzą.

Oczywista, że mieszanaka taka, za którą rolnik zapłacił pełną cenę, jako że dobry nawóz, nie może wykazać dobrego i skutecznego działania, gdyż zawiera małą ilość kwasu fosforowego i to trudno rozpuszczalnego. Straty, jakie ponosi rolnik w wypadku zakupu tych zafałszowanych tomasyn, są bardzo duże i zniechęcają go, rzecz prosta, do stosowania nawozu fosforowego.

Kupując supertomasynę ze znakiem fabrycznym Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorowie w workach maszynowo zaszytych, z wymienioną na workach zawartością kosi fosforow., ma rolnik zupełną pewność, że dostaje supertomasynę o zbędnej i zagwarantowanej zawartości łatwo rozpuszczalnego kwasu fosforowego.

Chorzy katolicy — Łączcie się!

Czas, który przeżywamy, przyniósł do nas szczególnie wiele cierpienia i niedoli. Ciępią wszyscy, najwięcej może ciępią jednak chorzy, u których z chorobą łączą się — bieda i wyczerpanie.

Chrystus wskazał nam, jak można i trzeba cierpieć wszelkie i boleści ciała przemienić w wartości twórcze, zbawienne i zbawiające. Trzeba ciępiących i biednych, chorzych i nieszczęśliwych nauczyć ciępienia w zjednoczeniu z Chrystusem, trzeba ciępienie wykorzystać jako wielką siłę w dziele Bożem, użyć je do przybliżenia królestwa Bożego.

Do osiągnięcia tych celów znakomicie pomaga Dział Apostolstwa Chorych, które z chorzych czyni apostołów królestwa Bożego, z ciępiących i zapraczonych czyni radosnych naśladowców Chrystusa.

Sekretariat Apostolstwa Chorych dla całej Polski mieści się we Lwowie przy ul. Fredry 3. Obecnie ponad 10.000 chorzych z różnych stron kraju należy do Apostolstwa. Chorzy wpisują się do Apostolstwa nie płać żadnych obowiązkowych wkładek, wszelkie druki, listy miesięczne, krzyżki, oznaki — otrzymują zupełnie darmo. Przyjmuje się tylko dobrowolne ofiary chorzych, ich przyjaciół i opiekunów. Dla chorzych urządza się parafjalne nabożeństwa Eucharystyczne, które i chorzy i zdrowi przynoszą wielkie łaski i pociechy. Dla pociechy religijnej chorzych i propagandy Apostolstwa prowadzi sekretariat radiowe audycje dla chorzych.

Za przykładem innych miast polskich Wilno ma zamiar zorganizować Tridium Eucharystyczne dla chorzych, które archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej chce urządzić w pierwszych dniach września r.b. w Ostrzy Branie.

W celu omówienia spraw, związanych z organizacją Tridium, inicjatorzy zwołują zebranie, które odbędzie się przy ul. Metropolitan 1, we środę dnia 26 b.m. o godz. 6 wieczorem z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajanie ks. wiceprezesa J. Rzymicki C. M.
2. Plan Tridium Eucharystycznego dla chorzych referuje p. Tadeusz Birecki.
3. Dyskusja, zatwierdzenie planu dalszej działalności organizacyjnej.
4. Wolne wnioski.

Ze względu na wielką doniosłość sprawy, uprasza się o jaknajwiększy udział w zebraniu.

Eugenja Kobylńska
Świat w szkole
pamiętnik nauczycieli

Książka ta wyszła już z drukarni LUX i jest do nabycia w księgarniach wileńskich. Skład główny w księgarni św. Wojciecha Cena zł. 2 50 gr.

Dlaczego ludzie toną?
MOMENTY PSYCHICZNE DEOYDUJĄ NAJCZĘŚCIEJ.

Rokrocznie mnóstwo ludzi ginie przez utonięcie, mimo wszelkich środków zaradczych i nawoływania do ostrożności. Na liczbę tę nie składają się bynajmniej sami tylko ludzie, nie potrafiący pływać, albo źle pływający, lecz częstokroć doskonale pływający. Przyczyny utonięcia są natury fizycznej jak psychicznej. Obawa przed utonięciem i brak przytomności umysłu są w wielu wypadkach istotną przyczyną utonięcia. Ocaleni przezwadnie mówią, że nagłe ogarnął ich strach i że opuścili ich siły. Wyjaśnienia takie dają nietylko osoby słabowite, lecz także pełnowartościowi sportowcy. Lekarz stwierdza normalne funkcjonowanie wszystkich organów, czyli że uczucie osłabienia musi mieć przyczynę natury psychicznej. Do nich należą np. sugestywne oddziaływania opowiadania innych o nagłych zaślabieniach w wodzie. Sugestia w stanie zmęczenia, jest silniejsza od woli i rozsądku.

Na czynnikach psychicznych nie wyczerpują się także przyczyny utonięcia. Możliwe jest, że nagłe objawy choroby przeszkadzają w pływaniu wytrawnemu pływakowi, istnieje niewątpliwie. Już zwyczajny kurcz mięśni stanowi taką przeszkodę. Najczęściej zachodzi kurcz w łydkach. Momenty psychiczne decydują w tych wypadkach czy taki kurcz doprowadzi do utonięcia lub nie. Spokojne zachowanie się w wodzie przyczyni się do tego, że kurcz szybko minie. Wystarczy zaczerpnąć pełne płuca powietrza, ażeby nawet bez współdziałania nóg utrzymać się na powierzchni wody.

Liczne wypadki nieszczęśliwe mają swoje źródło w istniejących już wadach serca, i obieg krwi. Udar serca i mózgu, oraz ataki epileptyczne mogą spowodować śmierć w wodzie. Śmierć następuje przez uduszenie, ponieważ woda, nabrana w płuca, hamuje dostęp powietrza. Ludzie, ciępiący na serce i w starszym wieku, powinni zatem zasięgnąć porady lekarskiej, zanim zabiorą się do pływania.

PEWNOŚĆ - ZAUFANIE
Wyjeżdżając na lato nie bierz z sobą gotówki
Każdy Urząd Pocztowy wypłaca pieniądze z książeczki oszczędnościowej P. K. O.

KRONIKA

wileńska

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Pan R. W. K., ul. Piwna. Wiersz Pana otrzymaliśmy. Czy nie zechciałby Pan pofatygować się do redakcji w godz. od 18 do 20 aby porozumieć się z p. Wyszy?

TEATR I MUZYKA

— TEATRY MIEJSKIE ZASP W WILNIE. Teatr Letni gra dziś, (niedziela 23 b.m. o godz. 8,15 w.) w dalszym ciągu, wspaniałą komedję muzyczną „Jim i Jill”. Komedja ta obfituje w szereg zabawnych sytuacji. Wyborna gra całego zespołu z gośćmi Haliną Kamińską, Mieczysławem Węgrzynem (role tytułowe), oraz fenomenalnie świetną w komizmie parę pp.; Detkowska — Jasińska i W. Neubeltm na czele. Na specjalną uwagę zasługuje para baletowa (efektowne tańce) pp. Edyta Pfeiter i Zenon Leszczewski, artyści państwowej opery łotewskiej w Rydze.

Dzisiejsza popołudniówka w Bernardynce. Dziś, niedziela 23 b.m. o godz. 4 pp. dana będzie pod ostatni jako popołudniówka, szampańska komedja węgierska „Bez posagu ożenić się nie mogę”. Ceny propagandowe od 20 gr.

Występy Malickiej i Sawana w Teatrze Letnim. W piątek 28 b.m. Teatr Letni gościć będzie znakomitą artystkę Marię Malicką, która przybywa na gościnne występy w towarzystwie swego męża Zbyszka Sawana. Na występy te p. Malicka wybrała przepiękną sztukę Nicodemeo pt. „Cień”, w której ostatnią swoją wspaniałą kreacją wprowadziła w podziw prasę i publiczność stołeczną.

„Taniec poniedziałek” w Bernardynce. Jutro w poniedziałek dnia 24 b.m. o godz. 8,15 w. po raz ostatni ukaże się arcywesoła komedja węgierska St. Zagona „Bez posagu ożenić się nie mogę”. Ceny propagandowe (od 20gr.).

Teatr muzyczny „Lutnia”. „Królowa nocy” Ciesząca się wielkim powodzeniem wesoła operetka W. Kollo „Królowa nocy”, grana będzie dziś na przedstawieniu wieczornym z udziałem B. Halmirskiej, M. Gabrieli, K. Dembowskiego, E. Glińskiej, W. Szczawińskiego, M. Tatrzańkiego i K. Wyrwicz — Wichrowskiego w rolach głównych. Operetka ta odznacza się humorem, werwą i posiada wiele ożywioną akcją sceniczną, urozmaiconą produkcją i tanecznymi i ewoluującymi w układzie baletmistrza W. Morawskiego. Ceny miejsc najniższe od 25 gr. do zł. 2,90. Początek o g. 8,30 w.

Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni”. Dziś o godz. 4 pp. ukaże się po cech najniższych od 25 gr. melodyjna operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna” z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych, oraz zespołu girls. Zaczynaczący należą, że „Cnotliwa Zuzanna” grana będzie poraz ostatni, pochodzi zupełnie z repertuaru.

Dziś w parku im. gen. Żeligowskiego. od godz. 7 wiecz. koncert wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. Mikołaja Salmichego. Jedynym występem solistów będzie ósma rowej Marji Pjalko, oraz wielka rewja w 2-eh częściach — 15 obrazach w wykonaniu Marji Zynowij, Antoniego Jaksztana, Haliny Rynkiewiczówny, Ryszarda Radwana, Tadeusza Koryckiego, Bronisława Adamowicza i Aleksandra Jaszczewskiego. Ceny miejsc od 25 gr.

PROGNOZA POGODY P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:

Wielkopolska, Polska Środkowa, wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia — wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów pochodzenia burzowego. Upalnie. Słabe wiatry miejscowe lub cisza. Pozostałe dzielnice — w dalszym ciągu pogodnie i upalnie o słabych wiatrach miejscowych.

—o—

MIEJSKA.

— Uporządkowanie Skopówki. Po parokrotnych apelach prasy magistrat przystąpił naderście do uporządkowania ulicy Skopówka. Już od roku, na skutek osiadania poszczególnych partii jezdnii, u wylotu Skopówki na ulicę Wielką, po każdym deszczu tworzyły się błotniska, długo niewysychające kałuże przez całą szerokość jezdnii, które wsiąkając w mury, niszczyły zabytkowy skopek, od którego ulica otrzymała swą nazwę. Obecnie, dzięki przebrukowaniu i podniesieniu poziomu ulicy na omawianym odcinku, dotychczas ten mankament zostanie usunięty. (j)

— Jatkka miejska. Tania jatkka, mieszcząca się w lokalu przy ul. Ponarskiej 1, z dniem 24 b.m. zostanie przeniesiona do specjalnie dla tego celu przystosowanego lokalu w gmachu rzeźni miejskiej.

Instytucje i organizacje dobroczynne mogą nabywać mięso w taniej jatkce po specjalnie obniżonych cenach.

— Zachorowania zakaźne zmniejszają się. Na terenie Wilna notowane jest dalsze poprawianie się stanu zdrowotnego ludności. Tak np. w tygodniu ubiegłym chorowało ogółem w Wilnie na choroby zakaźne 31 osób. Z poszczególnych chorób zanotowano następujące: ospa wietrzna 2, tyfus brzuszny 5 (w tem 1 zgon), błonica 3, błonica 4, róża 2, gruźlica 1 i jaglica 8.

W stosunku do stanu z przed roku, ilość zastąpienia na choroby zakaźne spadła od 10 do 20 procent, podobnie jak i śmiertelność.

W obecnym okresie szczególnie notowany jest tyfus brzuszny.

— Wznowienie komunikacji na ul. Niemieckiej. Wobec ukończenia robót na jezdnii przy ulicy Niemieckiej i Wielkiej (od strony zaułku Lotockiego) z dniem 23 b.m. na tych ulicach otwarto został normalny ruch kołowy.

— Rozdawnictwo mąki. W niedługim czasie wydział opieki społecznej miasta przystąpi do bezpłatnego rozdawnictwa mąki pomiędzy ubogą ludność. Mąka w ilości 40.000 kilogramów została przydzielona przez Fundusz Pracy.

POCZTOWA

— Obroty poczty w cynam. Notowania z ubiegłego miesiąca wykazują, że ruch pocztowy na terenie Wilna uległ zmniejszeniu. Zmniejszenie się obrotów pocztowych da się wytyłmaczyć kryzysem jak również okresem letnim.

W miesiącu czerwcu nadano w Wilnie: listowych przesyłek 890.361, listów polecanych 38.960, listów wartościowych 2082, paczek 9271, zlecen pocztowych 2022, wpłacono przekazów pocztowych i telegraficznych 10.906 na sumę 1.136.383 złote, wpłat PKO dokonano 21.184 na sumę zł. 5.445.195, czasopism nadano 543.494, telegramów 6802, rozmów telefonicznych międzymiastowych i międzynarodowych przeprowadzono w tym czasie 9638.

W tym samym czasie nadeszło do Wilna: przesyłek listowych 656.502, listów polecanych 41.030, listów wartościowych 3808, paczek 9462, wpłacono przekazów poczt. i telegraf. 26.728 na sumę 1.574.055 zł., wpłat PKO dokonano 7948 na sumę zł. 597.808, czasopism nadeszło do Wilna 58.108, telegramów 7375, rozmów telefonicznych miejscowych przeprowadzono 1.820.032.

Przychód z powyższego obrotu wynosi zł. 193.608.

— Remont pawilonu pocztowego. Wkrótce Dyrekcja Poczty i Telegr. przystępuje do odremontowania swego pawilonu, mieszczącego się na terenie Targów Północnych. W okresie trwania targów w pawilonie tym mieścić się będzie urząd pocztowy, który na miejscu załatwiać będzie wszelkie czynności pocztowe i telegraficzne.

ROZNE

— W sprawie cennika na artykuły pierwszej potrzeby. W dniu wczorajszym dyrektor Związku Drobnych Kupców i Przemysłowców Żydów p. Segal odbył dłuższą konferencję z p. starostą grodzkim w sprawie układanych obecnie przez Starostwo Grodzkie cenników na artykuły pierwszej potrzeby.

P. Segal zwrócił p. staroście uwagę na to, że niektóre artykuły pierwszej potrzeby sprowadzane są do miast miasteczek z Wilna, mają tam przeto kosztownie nieco drożej niż w Wilnie i prosi o uwzględnienie tego przy układaniu cenników na artykuły pierwszej potrzeby.

Według zdania p. dyr. Segala, ceny na pewne artykuły pierwszej potrzeby nie mogą być jednolite dla całej Wileńszczyzny, a muszą być ustalane po uprzednim porozumieniu z organizacjami gospodarczymi danej miejscowości.

Pan starosta zgodził się z wywodami dyr. Segala, przyrzekając mu porozumieć się w tej sprawie z organizacjami gospodarczymi miasteczek, leżących w obrębie Wileńszczyzny. (K)

Znakomity, naturalny, krajowy, tani środek przeczyszczający

NATURALNA SÓL MORSZYSKA

Torebka, zawierająca jednorazową dawkę, — tylko 20 groszy. Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Autobus wpał na drzewo

Katastrofa na ul. Kościuszki

WILNO. — Wczoraj na Antokolu koło wzięcia wojsk. autobus kom. zamejskiej jadący do Niemenczyzna z powodu rzekomego zepsucia się kierownicy, wpał całym impetem na przydrożne drzewo.

Skutkiem zderzenia drzewo zostało wyrwane z ziemi.

Autobus uległ poważnemu uszkodzeniu. Szofer oraz pasażerowie wyszli z katastrofy na szczęście cało.

Sprłoneęo 12 stodół

WILNO. Nocy przedwczorajszej około godziny 23 w stodole, należącej do Dziechciara Wincentego, mieszkańca wsi Logowicze gminy i pow. postawskiego, wybuchł pożar, który przetrzącił się na sąsiednie zabudowania, skutkiem czego spaliło się 12 stodół z częściowym zbiorem tegorocznej siana, jeden dom stary niezamieszkały i jedna szopa. Poszkodowanych przez pożar jest 10 osób. Straty sięgają 8.000 zł. — Przyczyny pożaru narazie nie zdołano ustalić.

Święto 3 baonu saperów

W dniu 25 lipca r.b. przypada Święto 3 Bataljonu Saperów Wileńskich, na które serdecznie zapraszają oficerów, podchorążych i szeregowych rezerwy Baonu, oraz przyjaciół i znajomych dowódcę i Korpus Oficerski. Program uroczystości następujący:

Dnia 24 lipca r.b. godz. 20,30, Uroczysty apel na dziedzińcu koszarowym, godz. 21,30 Capstrzyk na ulicach miasta.

Dnia 25 lipca r. b. godz. 9,00: Msza św. w kościele św. Ignacego, 10,30 defilada na placu Łukiskim, 11,15: wręczenie odznak pułkowych i świadectw na podwórzu koszarowym, 12,30 — obiad żołnierski, 21,00 — zabawa taneczna w Kasywie letniej 3 Baonu Saperów (na przystani).

SPORT

W KILKU WIERSZACH

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną w Polsce pierwsze trzy mecze o wejście do Ligi.

W Lipinach na Śląsku Naprzód będzie walczył z mistrzem okręgu krakowskiego Olszą. W Siedlcach mistrz okręgu lubelskiego Strzelec spotka się z mistrzem Wołynia Hasmoną, wreszcie w Wilnie WKS gra z mistrzem okr. polskiego — 4-ty pułkiem samochodów pancernych.

Mecz ten odbędzie się na boisku 6 p. P. Leg.o godz. 5 m. 15.

W dniach 27 do 30 lipca r.b. odbędzie się w Baranowiczach zawody konne o mistrzostwo armii. W zawodach bierze udział bądź zespołowo, bądź indywidualnie 100 oficerów. Jest to elita naszego jeździectwa, która w eliminacjach została w czasie zawodów z poszczególnych korpusów oraz z wielkich jednostek kawalerji.

Zawody składają się z 4-eh prób: 1) ujeżdżania konia; 2) władania bronią białą i palną; 3) wytrzymałości; 4) skoków przez przeszkody.

P. minister spraw wojskowych doceniając znaczenie zawodów przyznał premje dla hodowców tych koni, które zajmą 1. 2 i 3 miej.sca. Wysokość premij dla hodowców ustalona została na 3000 zł. za pierwsze miejsce, 2000 za drugie i 1000 za trzecie. (PAT).

3 Samod. Brygadę Kawalerji z Wilna re prezentować będą: zespół 23 p. ulanów oraz indywidualni zwycięzcy pułków: 4, 13 i 23 p. ulanów oraz 3 DAK.

Radje wileńskie

NIEDZIELA, dnia 23 lipca 1933.

10,00: Transm. nabożeństwa. 11,57: Sygnał czasu i hejnał. 12,10: Kom. meteor. 12,15: Poranek muz. 14,00: Odczyt rolniczy. 14,15: Kom. roln.-meteor. 14,20: Płyty: muzyka ludowa. 14,45: Odczyt roln. 15,05: Audycja specjalna. 16,00: Audycja dla dzieci. 16,30: Recital śpiewaczy. 17,00: Wrażenia z międz. konf. przywr. 17,15: Koncert poświęcony muzyce ludowej. 18,00: Transm. zamknięcia międz. zawodów strzeleckich. 18,35 Program na poniedziałek. 18,40: Rozmaitości. 18,45: Aud. lit. w jęz. lit. 19,00: Transm. słuchowska. 19,40: Skryzanka techniczna. 20,00: Koncert. 20,30: Dziennik wie czorowy. 21,00: Na wesołej fali lwowskiej. 22,00: Muzyka. 22,25: Wiad. sport. z wszystkich rozgłośni. 22,40: Komunikaty. 22,45: d. c. muzyki tanecznej.

Były mistrz Wilna, długodystansowy kolarz szosowy J. Kalinowski (Ognisko) został zgłoszony do biegu dookola Polski.

Pod protektoratem Pana Marszałka JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

III Targi Północne i Wystawa Lniarska w Wilnie

26. VIII. 1933 10. IX.

DZIAŁY GŁÓWNE: Przemysł, handel i rzemiosła, rolnictwo i lnianstwo.

Wystawcy korzystają ze znacznych udogodnień kolejowo - transportowych. — Ceny stoisk znacznie niższe. — W przygotowaniu masowe wycieczki z Calej Polski i zagranicy.

UWAGA! Zgłoszenia na stoiska w pawilonie głównym i na terenach odkrytych przyjmowane będą tylko do 5 sierpnia.

DYREKCJA TARGÓW
WILNO, OGRÓD BERNARDYŃSKI, TEL. 11 66
Biuro czynne dla interesantów codziennie z wyjątkiem świąt od 11 do 13 i od 17 do 19.

Mordercy z traktu Raduńskiego

Parwickiego uduszono dla 40 złotych. — Sprawców było trzech. — Zegarek zakopano pod drzewem

WILNO. — Jak już pisaliśmy wczoraj, przy ulicy Trakt Raduński 9 popełniono zbrodnię morderstwa na osobie właściciela domu i zakładu kowalskiego Karola Parwickiego.

W trakcie dalszego śledztwa ustalono następujące szczegóły: morderstwo popełniono, nie jak narazie przypuszczano, w nocy na piątek, lecz dzień przedtem, tak, że ciało Parwickiego przeleżało w stodole przez nikogo niezauważone, przeszło dobie.

Na głowie zabitego znaleziono kilka ran, zadanych młotem, które jednak nie były śmiertelne, a jedynie wprawiły denata w stan ciężkiego zamroczenia i dopiero gdy mordercy przysypali go ziemią, Parwicki zmarł wskutek uduszenia się.

W dniu popełnienia zbrodni Parwicki miał uzyskać większą sumę pieniędzy, o czym sprawcy obydno mordu przed czasem musieli się dowiedzieć, a że znany im był również zwyczaj kowala sypiania w stodole, — więc ułożyli plan zabicia go podczas snu, i zakopanie zwłok na miejscu.

Mordercy grubo omylili się, jeśli chodzi o pieniądze. Mimo skrajnych poszukiwań na piech padło zaledwie 40 złotych i różne drobiazgi.

Również nie powiodło się ukrycie zwłok.

zamieszkały przy ulicy Zawalnej 28, którego natychmiast aresztowano.

Suckiel zeznał ponadto, że za zrabowane pieniądze kupił marynarkę i używany zegarek, który ukrył pod drzewem koło domu, — gdzie mieszka, tj. w posesji zabitego.

Wczoraj zegarek został odkopany i włączony do dowodów rzeczowych.

Mordercy staną przed sądem doraznym.

Uciekł kajakiem

WILNO. — 15-letni Jerzy Lewandowski (święciłański 2) opuścił onegdaj samowolnie dom rodzicielski, i zbiegł kajakiem w nieznanym kierunku.

Przed ucieczką chłopiec zabrał ojcu aparat fotograficzny, 15 złotych oraz różne drobiazgi.

Ojciec zbiega przypuszcza, że syn udał się do Gdyni.

Strzały na poczcie w Postawach

WILNO. — W piątek wieczorem w lokalu urzędu pocztowego w Postawach b. st. technik pocztowy J. Andrzejkiewicz zastrzelił jedną z urzędniczek pocztowych i następnie sam popełnił samobójstwo.

Zabójstwo i samobójstwo ma jakoby podkład romantyczny.

Bóle reumatyczne

w stawach i mięśniach, nierzadko i bóle głowy z powodzeniem usmierzają i usuwają tabletki Togal.

Togal wstrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego, zwalczając w ten sposób w zarodku te niedomagania. Togal nie wywiera ubocznego szkodliwego działania. Do nabycia we wszystkich aptekach. Nr. Reg. 1364.



Ostateczne warunki rolniczego kredytu zastawowego

W myśl decyzji powziętej przez czynniki rządowe w porozumieniu z władzami Banku Polskiego ustalono ostateczne warunki kredytu zastawowego dla rolnictwa na nadchodzącą kampanię zbóżową. Na cele kredytu zastawowego prelimitowano sumę 30 milionów złotych, które mają być rozdzielone niezłotnie po 2000 zł. Przepięszenie repartycji tych kredytów zostało osiągnięte drogą odpowiedniego uproszczenia manipulacji technicznych, związanych z udzielaniem kredytu.

Na specjalne podkreślenie zasługuje decyzja obniżenia stopy procentowej przy kredycie reestrowym do 6,25 procent w stosunku rocznym. Wchodzi w to już wszelkie opłaty na rzecz instytucji rozprawdzających. Pożyczki pod zastaw zboża złozonego w stogi mają być udzielane do 50 procent, a zboża obłożonego do 60 procent wartości szacunkowej.

Splaty kredytu zastawowego zostają rozłożone na sześć rat miesięcznych, poczynając od 1 stycznia 1934 r., przyczem raty styczniowa, lutowa, marcowa i kwietniowa mają wynosić 15 procent, a majowa i czerwcową 20 procent zaciągniętego kredytu.

Na specjalne podkreślenie należy bardzo ważne postanowienie, jakie zapadło na konferencji, odbytej w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych z udziałem przedstawicieli organizacji rolniczych, Banku Polskiego oraz instytucji rozprawdzających kredyt zastawowy, a mianowicie, że z sum przyznanych tytułem kredytu zastawowego nie będą potrącane przez instytucje rozprawdzające żadne inne należności od rolników, z wyjątkiem jedynie należności z tytułu zeszłorocznego kredytu zastawowego.

W prowadzenie w bieżącym roku znacznych udogodnień w korzystaniu z kredytu zastawowego ma na celu jaknajwiększe udostępnienie tego kredytu dla rolników. Kredyt bowiem pod zastaw zboża ma nietylko zaopatrzyć rolników w środki obrotowe w krytycznym okresie poźniowym, lecz przedewszystkiem wywołać ogólny efekt gospodarczy, polegający na związaniu w gospodarstwach wiejskich większej ilości zboża i powstrzymaniu nadmiernej ich podaży w pierwszych miesiącach poźniowych. W ten sposób szybko i sprawnie rozprawdzenie tego kredytu przez instytucje pośredniczące przy szerokim jego wykorzystaniu przez rolnictwo winno stać się doniosłym czynnikiem naszej polityki gospodarczej w zakresie podniesienia cen zboża.

PRZYGOTOWANIA DO XII ZJAZDU LEGJONISTÓW

Komitet organizacyjny 12-go ogólnego zjazdu Legionistów, wobec tego, że w ramach tegorocznych uroczystości odbędzie się obchód ku czei Ronalda Traugotta, postanowił zaprosić na tę uroczystość, która z rocznicą powstania styczniowego będzie związana, organizację społeczne stołey. Wedle projektowanego programu w nabożeństwie żałobnym, które odprawione zostanie dn. 5 sierpnia weznął udział delegacje organizacji społecznych ze stanzdami, zaś w obchodzie w dn. 6 sierpnia weznął udział organizacje w jak najliczniejszym składzie.

Udział w uroczystościach dn. 6 sierpnia organizacje społeczne winny zgłosić uprzednio w komitecie organizacyjnym (Monsiuki 11, Okręgowy Związek Legionistów w Warszawie), (ISKRA).

Ofiary

Korpus Oficerski 3 Baonu Saperów złożył 50 zł. na sierociniec imienia św. Biskupa Bandurskiego.

TELEFON „KONFERENCYJNY”

Podczas odbywającej się obecnie w Sztokholmie światowej konferencji energetycznej zdemontrowany został wynaleziony aparat, pozwalający na słuchanie podczas konferencji międzynarodowych przemówień w kilku językach jednocześnie. — Odbiór przemówień dochodzi do słuchającego zupełnie czysty, bez hałasu i rozmów zgromadzonych. Nowy aparat, nazwany „telefonem konferencyjnym” skonstruowany został przez Towarzystwo Telefonów L. M. Ericsson. Jest to przenośny radiowy aparat odbiorczy małych rozmiarów złożony ze zwiniętej w krag anteny, która opiera się około ramion, i małego pudełeczka umieszczonego w butoniere lub w kieszeni, oraz słuchawek. Antena nadawcza przeprowadzona jest wokół murów sali konferencyjnej w ten sposób, że odbiorca audycji może poruszać się swobodnie po sali, nie przeszkadzając innym członkom zgromadzenia. Podłączone, gdy więc głosowy prelegent przemawia na sali, tłumacze nadają w sąsiednim pokoju jego przemówienie w różnych językach jedno cześnie, przyczem każdy język rozprawdza inną długością fali. Słuchacze muszą zatem jedynie nastawić odpowiednio swe aparaty odbiorcze, aby słuchać prelekcji w żądanym języku.

Wynalazek „telefonu konferencyjnego” skróci niewątpliwie czas trwania konferencji międzynarodowych i usunie trudności, które powstają obecnie przy używaniu telefonów odbiorczych, przytwardzonych do jednego miejsca, niewygodnych w użyciu.

Nowy aparat został przyjęty w wielkim uznaniem przez członków międzynarodowej konferencji energetycznej. Ogólna aprobata zyskał również system kolorowych znaków świetlnych, zastosowanych w instalacji telefonów, przyczem każdy kolor oznaczał inny język.

inowogrodzka lidzka

— Urzędowa. Pan wojewoda Świdzki w dniu 22 bm. udał się do Zdzieciola, aby osobiście stwierdzić postęp w odbudowie zniszczonego przez pożar miasteczka.

W dniu 23 bm. p. wojewoda udaje się do Stonima, skąd prawdopodobnie do Warszawy w sprawach służbowych.

— Wycieczki PTK nad Świtez. W dniu dzisiejszym wyrusza nad Świtez wycieczka Nowogrodzkiego Oddziału PTK, zorganizowana staraniem sekcji wycieczkowej. Ojędzą o godzinie 11-tej z przed gmachu starostwa.

— Nowa ofiara topieli. W dniu 21 lipca w czasie przechodzenia przez kładkę na rzecze Wąłkowa koło wsi Brolniki gm. Horodczyno, spadł do wody 3 i pół letni chłopczyk Janek Dziśko. Zwłoki chłopca wydobyto z topieli dość szybko — lecz niestety, nie dawał on już żadnych znaków życia.

— Lecko — leciał na derkę. Mikołaj Lecko, mieszkaniec m. Nowogrodka (Podgórną 13) w czasie targu w dniu 20 lipca, usiłował zwięzić z wozu Jana Lawruszczyka z Zapola, ładną, swojskiego wyrobu derkę i na gorącym uczynku kradzieży został przyłapany przez posterunkowego PP Aleksandra Szaciło.

Derka wzięta do prawego właściciela, zaś na Lecko został sporządzony protokół i skierowany do władz sądowych. Lepiej było nie „lecieć” już na tę derkę.

— Bandaży w spódnicy. Idąca do Drusienik Albina Boładziówna, mieszkanka wsi Kolonia, gminy Widze, pow. brastawskiego, przechodząc przez teren powiatu szczyńskiego w dniu 17 lipca, spotkała gucioną młodą dziewczynę, Albertynę Songin, pochodzącą z Wilna i idącą jakoby do Czeszochowy. W drodze gdy doszły do lasu przy wsi Rodziewicz Boładziówna zadała Songinównie ciężkie uderzenia w twarz, po czym zabrała zamroczoną staruszkę: parasol, rękawiczki, pantofle płócienne i z lupem tym usiłowała zbiec.

W trakcie tej „roboty” została ona spostrzeżona przez przechodniów, którzy doprowadzili ją do miejscowego posterunku PP. w Nowym Dworze, którzy zatrzymali Boładziównę do dyspozycji władz sądowych.

Boładziówna — jest panną na wydaniu, liczy zaledwie 25 lat. Ostatni jednak występ tej kandydatki do stanu małżeńskiego — nie jest zbyt zachęcający... Murowana kilka lat paki. Na chłopa tedy poczeka — jeśli po wyjściu z więzienia zechce ją który.

POPIERAJĄCE L.O.P.P.J. Dźwiękowe kino „APOLLO”

Najznakomitsze arcydzieło dźwiękowe w-g E. Remarque

Na zachodzie bez zmian

Wrol. G. LEWIS CUPRES, LUIS WOLHEIM I SLIM SUMMERYLE NADPROGRAM

TRIA THCO

który po wielkich sukcesach w Paryżu w swoim tournée po Polsce zawitał do Grodna: THEO, KOKO i 9-letnia VIOLETTA. Poza tym występy znakomitego humorysty Edwarda Reja i tygodnik Fox'a — NAJNOWSZE AKTUALNOŚCI

WSTEP OD 50 GR.

CZY WIEŚ OBYWATELU, ŻE Z GRUZLICZY UMIERA DWA RAZY WIĘCEJ OSÓB, NIŻ NA OSIEM NAJBARDZIEJ ROZPOWSZECHONYCH CHOROBY ZAKAZANYCH RAZEM. OBOWIĄZKIEM WIĘC KAŻDEGO JEST WALKA Z TYM GROZNYM, A NIEUŁAGANYM BICZEM LUDZKOŚCI. POPIERAJĄCE „DNI PRZECIWGRUZLICZE” POPIERAJĄCE BUDOWIE SANATORIUM NA WILEŃSZCZYNIE! KUPUJĄCE NALEPKI PRZECIWGRUZLICZE...

Wyspa Szczęścia

Marietta odniosła dodatnie wrażenie. Westchnęła i spuściła oczy.

— No, co, już się pani uspokoiła? — zapytał kapitan, mrugając do Angusa, Trafilił my tutaj przypadkiem...

Umyslnie nie pytał o zmarłego. Będzie jeszcze dosyć czasu na pytania! Teraz musiał wzbudzić w niej zaufanie i dowiedzieć się, skąd ta dziewczyna wzięła się tutaj i czy długo mieszkała na wyspie?

Marietta wstała i odrzucała oczy jej padły na trupa nad rzeką. Dziwna rzecz! Na twarzy jej nie odbiła się najmniejsza twroga. Zlekka pobladła tylko — zaczęła mówić spokojnym, równym głosem.

— Mac-Nile zrozumiał odrazu, że ma przed sobą kobietę z „Towarzystwa”.

— Było nas tutaj troje, — zaczęła, — jesteśmy robotnikami z okrętu, który utonął w czasie burzy, na zachód od Honolulu, przed czterema tygodniami. Ja, pan Norton i palacz Fitch dostaliśmy się tutaj łodzią potem... po tem, jak wszyscy inni pomarli.

Wzorzaj skończyły się szesnaście dni od wyładowania na tej wyspie. Dziś mieliśmy wyjść. Ale nocą, — głos jej drgnął i zalała się — Fitch próbował napasać na mnie. Zaczęła się walka, ją uciekałam do lasu i... o to co się stało!

Kapitan potarł podbródek i zapytał: — Który to z nich?

Marietta nie mogła oderwać oczu od trupa, jak urzeczona.

— To, Norton, — powiedziała bezdźwięcznie.

Angus nie słuchał, pogrążony w rozmyśleniach. Bo też ta wyspa tak bardzo podobna była do wyspy, którą widział w śnie!

— Wępie palacz, Fitch, zabił Nortona? — rozpytywał kapitan.

Marietta kiwnęła żalostnie głową i odwróciła się.

— Kiedyż to się stało, panienko? Przecież...

— Pożyczki na budowę stadionu. — Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej m. Lidy uchwalono zaciągnąć pożyczkę z Funduszu Pracy w kwocie 10000 zł. na rozpoczęcie robót ziemnych przy budowie miejskiego stadionu sportowego.

— Piornur powodują pożary. — W ostatnich dniach na terenie powiatu lidzkiego zanotowano kilka wypadków uderzeń piornuru w budynki mieszkalne. W kol. Gimbuty, gminy lidzkiej, piornur uderzył w dom mieszkalny Stefana Wrócy. Dom spłonął. Drugi wypadek miał miejsce we wsi Kląskie, gminy raubińskiej, gdzie piornur uderzył w stodołę Kazimierza Obłoczynskiego, Stodoła Obłoczynskiego, oraz dwie inne ze słomą i narzędziami rolniczymi spaliły się.

— Strajk w cegielniach. — W związku ze strajkiem robotników cegielni: Szejbaki, Przydybajki, Perepeczyce w dniu 15 lipca u inspektora pracy w Lidzie odbyła się konferencja, która jednak nie doprowadziła do porozumienia. Robotnicy nie chcieli przystać na warunki proponowane przez pracodawców Obecnice, jak się dowiadujemy, właściciele cegielni obiecali podnieść zapłatę do 2 zł., na co robotnicy wyrazili zgodę. — Strajk jednak trwa jeszcze w dalszym ciągu, gdyż pracodawcy proponowanych przez siebie warunków nie zgadzają się zatwierdzić podpisem u inspektora pracy.

— Zakończenie kursu Szkoły Podchorążych. W ostatnich dniach w 77 p. p. w Lidzie odbyła się uroczystość zakończenia kursu szkoły podchorążych. W uroczystości wzięli udział korpus oficerski, 77 p. p. na czele z dowódcą ppłk. Wielgorem oraz wyższe władze wojskowe. Po odprawie, okolicznościowych przemówieniach i odczytaniu rozkazu — kilkudziesięciu szeregowych z emblemem zamianowanych zostało podchorążymi. Uroczystość zakończono defiladą oraz wspólnym obiadem.

— Okradziony na plaży. — W dniu wczorajszym sędzia Sądu Okręgowego Władysław Czarnocki, kąpiąc się pozostawił w aucie, — którym przyjechał, na plażę, swoją garderobę, którą mu skradziono.

— Pożar. — W dniu wczorajszym w fabryce dyktów z nieustalonych przyczyn zapalił się pył w zbiorniku dochodzącym do maszyny. Zaalarmowana straż pożarna ogień stłumiła.

— Kradzież narzędzi ślusarskich. — Na skądzie Rusoty z odlewni Fajngolda skradziono różne narzędzia ślusarskie, których wartość szacowano na 300 zł.

— Opór sekwestratorowi. — Juszekowski Stefanowi stawia opór Paja Szapiro, (Sieniny Rynek), który za podatek obrotowy zajmował pieczęwo.

— Pies wartości 600 zł. — P. Lekurowi Edwardowi (Bernardyńska 6) zginął pies rasy pointer myśliwski wartości około 600 zł.

— Kradzież narzędzi ślusarskich. — Na skądzie Rusoty z odlewni Fajngolda skradziono różne narzędzia ślusarskie, których wartość szacowano na 300 zł.

— Opór sekwestratorowi. — Juszekowski Stefanowi stawia opór Paja Szapiro, (Sieniny Rynek), który za podatek obrotowy zajmował pieczęwo.

— Pies wartości 600 zł. — P. Lekurowi Edwardowi (Bernardyńska 6) zginął pies rasy pointer myśliwski wartości około 600 zł.

— Kradzież narzędzi ślusarskich. — Na skądzie Rusoty z odlewni Fajngolda skradziono różne narzędzia ślusarskie, których wartość szacowano na 300 zł.

— Opór sekwestratorowi. — Juszekowski Stefanowi stawia opór Paja Szapiro, (Sieniny Rynek), który za podatek obrotowy zajmował pieczęwo.

— Pies wartości 600 zł. — P. Lekurowi Edwardowi (Bernardyńska 6) zginął pies rasy pointer myśliwski wartości około 600 zł.

— Kradzież narzędzi ślusarskich. — Na skądzie Rusoty z odlewni Fajngolda skradziono różne narzędzia ślusarskie, których wartość szacowano na 300 zł.

— Opór sekwestratorowi. — Juszekowski Stefanowi stawia opór Paja Szapiro, (Sieniny Rynek), który za podatek obrotowy zajmował pieczęwo.

— Pies wartości 600 zł. — P. Lekurowi Edwardowi (Bernardyńska 6) zginął pies rasy pointer myśliwski wartości około 600 zł.

— Kradzież narzędzi ślusarskich. — Na skądzie Rusoty z odlewni Fajngolda skradziono różne narzędzia ślusarskie, których wartość szacowano na 300 zł.

— Opór sekwestratorowi. — Juszekowski Stefanowi stawia opór Paja Szapiro, (Sieniny Rynek), który za podatek obrotowy zajmował pieczęwo.

— Pies wartości 600 zł. — P. Lekurowi Edwardowi (Bernardyńska 6) zginął pies rasy pointer myśliwski wartości około 600 zł.

— Kradzież narzędzi ślusarskich. — Na skądzie Rusoty z odlewni Fajngolda skradziono różne narzędzia ślusarskie, których wartość szacowano na 300 zł.

— Opór sekwestratorowi. — Juszekowski Stefanowi stawia opór Paja Szapiro, (Sieniny Rynek), który za podatek obrotowy zajmował pieczęwo.

— Pies wartości 600 zł. — P. Lekurowi Edwardowi (Bernardyńska 6) zginął pies rasy pointer myśliwski wartości około 600 zł.

— Kradzież narzędzi ślusarskich. — Na skądzie Rusoty z odlewni Fajngolda skradziono różne narzędzia ślusarskie, których wartość szacowano na 300 zł.

— Opór sekwestratorowi. — Juszekowski Stefanowi stawia opór Paja Szapiro, (Sieniny Rynek), który za podatek obrotowy zajmował pieczęwo.

— Pies wartości 600 zł. — P. Lekurowi Edwardowi (Bernardyńska 6) zginął pies rasy pointer myśliwski wartości około 600 zł.

— Kradzież narzędzi ślusarskich. — Na skądzie Rusoty z odlewni Fajngolda skradziono różne narzędzia ślusarskie, których wartość szacowano na 300 zł.

— Opór sekwestratorowi. — Juszekowski Stefanowi stawia opór Paja Szapiro, (Sieniny Rynek), który za podatek obrotowy zajmował pieczęwo.

— Pies wartości 600 zł. — P. Lekurowi Edwardowi (Bernardyńska 6) zginął pies rasy pointer myśliwski wartości około 600 zł.

— Kradzież narzędzi ślusarskich. — Na skądzie Rusoty z odlewni Fajngolda skradziono różne narzędzia ślusarskie, których wartość szacowano na 300 zł.

— Opór sekwestratorowi. — Juszekowski Stefanowi stawia opór Paja Szapiro, (Sieniny Rynek), który za podatek obrotowy zajmował pieczęwo.

Bogata i różnorodna treść zaznajamia czytelnika z szeregiem problemów. „Studia nad kulturą naukową w Polsce do schyłku 16-go stulecia” Kazimierza Dobrowolskiego wskazują ten ogrom różnicy, jaka zachodzi między owoczesnym stanem, a dzisiejszym dorobkiem. Różnice te spoczywają nie tylko w sumie wiedzy i odrębnych metodach. Tak że gdzieś indziej. Wystarczy przypomnieć, że podówczas naukę uprawiali w Polsce podobnie jak zagranicą nieeliczne tylko jednostki, przeważnie duchowni, a poszczególne dyscypliny podporządkowywano teologii, czyniąc je jej służebnicami. Skazywało to naukę na nieruchomość, ale godziło się równocześnie z przeświadczeniem, że nauka właśnie prowadzi do źródła mądrości. — do Boga.

Brakło wówczas miejsca na oryginalne myślenie, to zaś postać esamotną jest Kopernik, pierwszy nowożytny uczony.

Dalej jesteśmy dziś od tego stanu rzeczy. Ciekawe, że postęp ogromny zaznaczył się wkrótce potem, bo już w 17-wym wieku. Mówi o tem Tadeusz Kotarbiński w innej rozprawie: „Bacon o przyszłości nauki”.

Ten wybitny uczony angielski, żyjący na przełomie 17-go w. nakreślił utopię, gdzie właśnie znalazło się idealne rozwiązanie problemu. W przeuciu potęg, jaką dać może człowiekowi zgłębienie tajemnie przyrody, główny nacisk kładzie na nauki przyrodnicze i techniczne. Ich rozwój zapewni istotnie ludzkości ogromne zdołowe, te wszystkie, które uwarunkowały w 17-wym wieku postęp. Ale też i dzisiejsze poczucie przełomu skłoniło go do zwrócenia się do przeszłości, i równocześnie pogłębienie życia etycznego.

Drugim charakterystycznym objawem w rojeniach Bacona jest metoda zespołowa badań. Odpowiednikiem jej jest dziś naukowo na przez Instytut, Towarzystwa Naukowe, praca, gdzie zespolenie jednostek jest pomocne w pracy naukowej. To też sporo miejsca poświęca „Nauka Polska” temu ruchowi organizacyjnemu zarówno zagranicą jak i w Polsce, dając między innymi w tym roczniku zarys dokonanych prac w Łodzi, Płocku, Przemyślu, Tarnopolu, i Toruniu. Osobno rejestruje także nowopowstałe towarzystwa polskie. Objaw to powszechny, i tam, gdzie na uka europejska dociera dopiero — jak w Chinach, — wraz z nią przychodzi jej formy organizacyjne.

Istotnie ciekawe pod tym względem szczegółów przynosi artykuł Witolda Jabłońskiego, oparty o bezpośrednią znajomość stosunków chińskich.

Ale nietylko zespoloność jest cechą dzisiejszej organizacji nauki — dalszym jej znakiem jest protekcjonizm. Rola i potęga nauki — dziś doceniane, sprawiają, że ma ona potęgę poparcia przedwzrostkiem ze strony rządów (może mimo to niedostateczne, jak np. u nas) lub organizacji, które to sobie jako cel działalności wytyczają, że tu wspomniamy tylko Kasę Mianowskiego, gdy chodzi o stosunki polskie. Przechodząca ilustrację powyższych faktów zawiera „Kronika zagraniczna”, niezmiernie ciekawie zestawiona.

Istotnie, dziś, gdy chodzi o zaspokojenie potrzeb nauki — sformułowanie ich staje się sprawą publiczną, dotrzeć musi do świadomości nietylko ogółu uczonych, ale też przede wszystkim czynników miarodajnych, mogących zapewnić ich realizację.

Ten ostatni rocznik „Nauki” przynosi sporo ciekawych szczegółów, mówiących właśnie o bolączkach współczesnej nauki w Polsce. Tu warto powtórzyć jeden postulat — Jana Hulewicza, wzywający do publikacji pamiętnikarskich, do utrwalenia tego, co pozostaje dotąd tylko w pamięci ludzi żyjących i wraz z nimi może na zawsze odejść. Aezkolwiek brak nam oddalenia historycznego, to jednak mamy całe poczucie odrębności niedawnej przeszłości — i nie należy lekceważyć materiału przeżyć tych ludzi, którzy w tworzeniu nowej epoki brali czynny udział. To też jak najgorzej nawoływać należy do realizacji tego wezwania.

Dział recenzyj zawiera omówienia szeregu dzieł, poświęconych zagadnieniom nauki i jej pracownikom. Z tych kart wieje czystość niepokoju i pesymizmu, dotyczący dzisiejszej wiedzy, która się czyni odpowiedzialną za poziom kulturalny obecnej chwili. Ba-

goś. Angus, który informacyj na wyspie słuchał uważnie, westchnął z rozczarowaniem. A jednak coraz więcej przypominała mu się ta wyspa, jego wyspa ze snu.

— Czy Norton nie miał nie swego? — zapytał kapitan. — Bo według prawa, musimy oddać jego rzeczy w najbliższym konsulacie angielskim.

Marietta pokiwiała głową.

— Nie mieliśmy nie. Norton miał fajkę i skórzaną pas, którego nigdy nie zdejmował.

Na pokładzie Marietta wypijała gorącą kawę i zjadała śniadanie. Kapitan i Angus ulokowali ją w wolnej kajucie, a sami wrócili na wyspę, w towarzystwie kilku „kanaków” — marynarzy — tuziemców.

— O czym tak ciągle myślisz? — zapytał kapitan sternika.

— Myślę, że trzeba by krzyż postawić. Zawsze to chrześcijańska dusza!

Zanim zakopano trupa w piasku, obszukanego go. Angus wydobył z kieszeni zmarłego: nóż składany, fajkę i woreczek z tytoniem. Niepewnie dotykał skórzanego pasa, niepewny, czy należało zdjąć go, czy zostawić. Po namyśle zdjął go jednak.

— Dlaczego zdejmujesz? — Handlarz starzyzna da 5 szyllingów. To też coś znaczy! Ale o czego rozumieć nie może: panienka mówiła, że jego zabił Fitch — palacz, — a ten, kim był? — Pasażerem?

Pokazał grube, pełne odepisków ręce zmarłego. Mc-Nile uklęknął i obejrzał brudne, polamane paznokcie, nie znajdując pilnika.

— Nie mamy powodów nie wierzyć jej, — a jednak to bardzo dziwne! Może to na wyspie on doprowadził rękę do tego stanu?

Angus kiwał głową niedowierzająco. Po dwóch tygodniach, ani paznokci tak się nie zniszczyły, ani takich odepisków nie porobił! Ale młodzi ludzie zajęli swoimi myślami.

Marynarze wrócili na pokład na obiad. Marietta poinformowała ich, że Norton miał na imię James i prosiła, aby ją zawieźli przed wyjazdem raz jeszcze na wyspę, aby postawić mogiłę krzyżu na mogile zabitego.

D. C. N.

„HELIOS” Hary Peele

„CASINO” „SAMOTNY ORZEŁ” W roli głównej GEORGE O'BRIEN. Nad program: 2 aktualne tygodniki dźwiękowe „Foxa” oraz dodatek krajoznawczy p. t. „SIAM”. Ceny znizzone: dz. balkon 25 gr. wiecz. 40 gr.

„PAN” „Kobięto nie grzesz”

Dziś premiera! Wielki program! Dzieje najpiękniejszej kobiety „Miss Europy” p. t. „Kobięto nie grzesz”. Bogata wystawa — Zdjęcia z oryginalnego konkursu piękności w San Sabon — najlepsze aparaty. Sala widowiska — ławki — przy pomocy najlepszych aparatów.

Samoloty komunikacyjne

kursują codziennie (także w niedziele i święta)

SKANALIZOWANE DZIAŁKI BUDOWLANE na POPŁAWACH

po brzegu Wilenki i ulic Subocz, Popławska i Saska Kęps. Ziemia ogrodowa. Dla spółek budowlanych warunki ślęgowe. Informacje: Subocz 28, godz. 10—2 i 5—8

TRZEBA WIEDZIEĆ GDZIE KUPWAĆ

meble klubowe, stołowe, gabinetowe, sypialnie, leżaki oraz wszelką galanterię drzewną tylko w firmie B. ŁOKUCIEWSKI Wilno, Wileńska 23.

Znajdziecie tam towar dobry a ceny rzeczywiście najniższe! Warto się przekonać! Objeżdżenie nie obowiązuje kupna

Leica

nowoczesny, niezwykle precyzyjny aparat fotograficzny o niezrównanej gotowości do zdjęć i najbardziej wszechstronnych możliwościach użycia.

Do nabycia w składkach fotograficznych. Wyczerpujące katalogi i opisy użycia bezpłatnie

Ernst Leitz, Zakłady optyczne w Wetzlar.

Jenerałna reprezentacja: Warszawa, Chmielna 47a/5.

Bacność! Sprawdźcie

zanim dacie ogłoszenie do piśmie miejscowych wileńskich ceny ogłoszeń i żądacie kosztorysów a bezwzględnie przekonacie się, iż ogłoszenia do SŁOWA oraz do wszystkich piśmie TANIO I BARDZO wygodnie jest załatwić za pośrednictwem Biura Reklamowego

S. GRABOWSKIEGO

Garbarska 1, tel. 82.

D-1. med. HENRYK RUDZIŃSKI

przeprowadził się ul. Mickiewicza 22-a m. 20 Ordynacje codziennie od 4 m. 30 — 6 godz. prócz świąt

Rozkład jazdy statków

Na okres nawigacyjny 1933 r. Statki pasażerskie „SMIGŁY”, „PAN TADEUSZ”, „KURJER”, „GRODNO”, „SOKÓŁ” i „WILNO” będą kursować na odcinku rz. Wilji

Wilno — Werki

z przystankami: Pospieszka, Wołokumpja, Kalwarja i Werki

ROZKŁAD JAZDY

w dniu powszednie od dnia 5 czerwca rb. ODJAZD Z WEREK DO WILNA g. 7, 10, 8, 9, 15, 11, 15, 13, 15, 15, 17, 15, 19, 45

ODJAZD Z WILNA DO WEREK godz. 8, 10, 12, 14, 16, 18, 19, 30 i 20, 40.

W niedziele i dnię świąteczne od dnia 25 maja rb.

Odjazd z Wilna do Werek o godz. 7 rano, a następnie co godzinę. Ostatni odjazd statku z Wilna do Werek o godz. 19, wraca z Werek do godz. 20. Odjazd z Werek do Wilna o godz. 8 rano, a następnie co godzinę. Ostatni odjazd statku z Werek do Wilna o godz. 20.

W razie większej frekwencji publiczności — w dnię bardziej pogodne niezależnie od powyższego będą kursować statki dodatkowo co pół godziny i wcześniej

W dniu powszednie statki mogą być zamawiane na wycieczki, zamówienia przyjmuje kasa przystanków w Wilnie

ZARZĄD.

Dziś! Wielki film sensacyjny w podwójnej roli ulubieniec publiczności erotyczny ON ALBO JA

„SAMIOTNY ORZEŁ” W roli głównej GEORGE O'BRIEN. Nad program: 2 aktualne tygodniki dźwiękowe „Foxa” oraz dodatek krajoznawczy p. t. „SIAM”. Ceny znizzone: dz. balkon 25 gr. wiecz. 40 gr.

„Kobięto nie grzesz”

Dziś premiera! Wielki program! Dzieje najpiękniejszej kobiety „Miss Europy” p. t. „Kobięto nie grzesz”. Bogata wystawa — Zdjęcia z oryginalnego konkursu piękności w San Sabon — najlepsze aparaty. Sala widowiska — ławki — przy pomocy najlepszych aparatów.

Jak biała odświeżona cera

zmieniła jej los w ciągu 3-ch dni

Gdy kciężka moja była ciemna, nieczysta o rozszereżonych porach i pokryta wargami, nigdy nie miałam wierzbiela. Teraz zaś gdy cera moja jest świeża i gładka, os mój odmienił się zupełnie. Mam obecnie 3-ch konkurentów, starających się o moją rękę. Srodek, który w tak zdumiewający sposób zmienił mój wygląd — może być stosowany przez każdą kobietę, pragnącą szybko wybielić, wydelikatnić i upiększyć swą cerę. Należy najwłaściwiej stosować codziennie znakomity parafaryz Krem Tokalon, biały (nie tłusty).

Zawiera on świeży krem i oliwę połączone ze składnikami świątecznymi, wzmocniającymi i wybielającymi skórę. Wnika w pory skóry, niszczya rozszerzone gruczoły, ściera rozszerzone pory, zmniejsza i rozpuszcza wagi do tego stopnia, że zupełnie znikają, wybiela i udelikatnia najciemniejszą i najbardziej szorstką skórę. Krem Tokalon Odżywczy dla skóry (biały) nadaje jej w ciągu 3-ch dni nieopisaną świeżość i piękno niemożliwe do osiągnięcia żadnym innym sposobem. Należy używać go codziennie rano.

OBWIESZCZENIE.

5 Urząd Skarbowy w Wilnie na zasadzie Rozp. Rady Min. z dnia 25 VI 1932 r. (Dz. U. R. P. N. 62 poz. 580 rozdz. II par. 84) o postępow. egzek. władz. skarbowych, podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 25 lipca 1933 r. o godz. 12 w lokalu Urzędu Gminy Rudomińskiej w m. Rudomino odbędzie się sprzedaż z licytacji w pierwszym terminie pianina, oszacowanego na sumę zł. 1.000, należącego do Władysława Wróblewskiego, zamiesz. k. w maj. Soleniki gm. Rudomińskiej.

Zajęte pianino oglądać można w dniu 28 lipca rb. w lokalu Urzędu Gminy Rudomińskiej od godz. 10 do godz. 12-jej w obecności przedstawiciela Urzędu Skarbowego.

(—) Cz. Zambrzycki. Inspektor Skarbowy Kierownik Urzędu.

Lekcje

DOKTOR Zeldowicz Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. od 9 do 1 i od 5 do 8 wczoraj. Ul. Mickiewicza 24.

DOKTOR ZELDOWICZOWA kobiece, weneryczne narządów moczowych od 12 — 2 i od 4-6 ul. Mickiewicza 24 — tel. 277.

DOKTOR Blumowicz Choroby skórne, weneryczne i moczopielne. WIELKA 21 — tel. 921 od 9—11 i 3—7 W. Z. P. 23.

DOKTOR Dr. Wolfson Choroby skórne, weneryczne i moczopielne, Wileńska 7, tel. 10-67, od godz. 9 — 11 i 4-8.

KUPNO I SPRZEDAŻ Kupię ziemi ornej około 16 ha w odległości od Wilna nie dalej niż 15 km. Oferty A. S. w Administracji „Słowa”

Dom drewniany z otoczną i ogródkiem owocowym do sprzedania. Pięć 264 sążni. Krakowska 19, w pobliżu ul. Kalwaryjskiej. Zwać się do właściciela. Chocimska 14 m. 4.

AUTO marki „Chevrolet, typ „Sedan” limozyna 6 cyl., w doskonałym stanie, okazujący do sprzedania — Wiadomości: Wilno, Kasztanowa 4 m. 17 do 12 godz. St. Suchbicki.

Zguby weseł — wystawiony przez Szejbę Bradnera, na zlecenie Gerszena na Brumera bez daty płać poleca Zwiedrzyński. — noże na sumę dol. 28 unieważnia się.

Kasyno Oficerskie 5 Pułku Lotniczego w